DZIŚ DODATEK SPORTOWY

REKORD NATALI BUKOWIECKIEJ

W BIEGU NA 400 METRÓW UZYSKAŁA CZAS 50,02

Nr ISSN 0137-9178
Nr indeksu 348-570

www.gs24.pl

Nr 172 (5930) | Nakład: 4.220 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS DZIENNIK POMORZA SZCZECIŃSKI

79 lat

Poniedziałek, 27.07.2026

ROZMOWA „GŁOSU"
Aleksandra Kolanek: Resort zdrowia jedną ręką centralizuje system, a drugą robi wyjątki

KRAJ
Rozłam w PiS stał się faktem. To moment historyczny: takiego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości jeszcze nie było

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Sport

Przegrana inauguracja sezonu Pogoni. Fart Legii tuż przed końcem meczu – Str. 12

Z naszych stron

Rekordowy bieg Natalii Bukowieckiej i kilka innych świetnych wyników

– Str. 17

Z naszych stron

Ponownie nadchodzą afrykańskie upały. Wkrótce może być nawet 34 stopnie C

– Str. 3

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Zakaz palenia pod wiatą przystankową. Ktoś go przestrzega?

Chwila oczekiwania na tramwaj i autobus, ale zamiast świeżego powietrza musimy wdychać dym z papierosa. A niei powinniśmy.
– Str. 4

540 koni i trzy systemy gaśnicze. Niesamowita Barracuda trafiła do muzeum. Gdzie można ją oglądać? – Str. 4

Wikingowie znowu atakują Wolin. W tym tygodniu rozpoczyna się Festiwal Wikingów. Potrwa cały weekend – Str. 9

Z naszych stron

Kupcy są wściekli. Jaka będzie przyszłość targowiska Manhattan?

Leszek Wójcik

Kupcy z Manhattanu protestują przeciwko niektórym zapisom planu ogólnego dla Szczecina. Jeden punktów planu nie wyklucza, że działalność targowiska zostanie ograniczona. Poszedł wniosek do wojewody zachodniopomorskiego z prośbą o interwencję.

Przypomnijmy, że plan ogólny gminy został uchwalony przez radnych miasta niedawno, bo 24 czerwca 2026 r. Dokument jest nowym, nadrzędnym aktem prawa miejscowego, który zastąpił dotychczasowe. Plan ogólny Szczecina określa politykę przestrzenną miasta. Jest dokumentem o charakterze ogólnym, a mimo to pewne jego zapisy kupców z Manhattanu mocno wystraszyły. Uważają, że mają one „charakter eliminacyjny", a to znaczy, że ograniczają rozbudowę i rozwój targowiska - twierdzą.

Skąd ta obawa? - W zapisie dotyczącym całej dzierżawionej przez targowisko działki, obecny Manhattan podzielono na trzy główne części - tłumaczy członek zarządu spółki. - Jedna z nich obejmuje teren zajmowany wyłącznie przez punkty handlowe i parking. Dokładnie go w obrysie ograniczając. Reszta kwartału należącego obecnie do Manhattanu jest oznaczona symbolem „SW", który oznacza możliwość wysokiej zabudowy mieszkaniowej.

- Muszę przypomnieć, że w 2032 r. kończy się okres dzierżawy całej działki - mówi nasz rozmówca. - Obawiamy się więc, że należące obecnie do nas powierzchnie, po upływie tego terminu już przestaną być nasze. Przejmie je deweloperka. A to będzie dla nas cios, bo mamy tam, m.in. tzw. strefę dostaw i wydzielone miejsca na odpady.

Ale nie to najbardziej zbulwersowało kupców Manhattanu. Z planu wynika, że w przyszłości na części terenu zajmowanego obecnie przez pawilony i parking mają powstać tereny zielone.

- Tzw. powierzchnia biologicznie czynna ma objąć nawet 30 proc. powierzchni zajmowanej przez parking albo, w której obecnie prowadzimy sprzedaż - przecież innego terenu w tym obrysie nie ma.

Upraszczając, spółka prowadząca targowisko będzie musiała wygospodarować teren, by posiać trawę, posadzić kwiaty i krzewy.

- Gdzie? Przecież tu każdy centymetr jest zajęty! - denerwują się obecni przy rozmowie handlowcy - Ten zielony teren może powstać tylko wtedy, kiedy się zlikwiduje kawałek parkingu albo fragment targowiska!

Nie byłoby problemu, gdyby w planie nie wyłączono pozostałych terenów obecnie wykorzystywanych przez spółkę. Tam bowiem jest miejsce na zieleń. Ale kupcy nie wiedzą, po co na planach wyłączono te części poza teren sprzedaży. Czy one nadal będą należały do targowiska? Nie ma takiej pewności.

Nie godząc się na likwidację części stoisk, kupcy twierdzą, że strefa biologicznie czynna może powstać tylko kosztem parkingu.
– Str. 3

eprasa.pl c3db33c915

POLECAMY

JUTRO Połowa naszej energii pochodzi z importu ŚRODA Ile kosztuje pobyt w DPS?

27.07.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Julia, Natalia
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Ynona Husaim-Sobecka, Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski,
Wydawcy
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Tomasz Rusek:
Maks godzinka i jesteś w domu

publicysta

Czerwiec był upalny. Temperatura z dnia na dzień rosła. Pod koniec miesiąca osiągnęła apogeum - padały rekordy ciepła dla całej historii krajowych pomiarów. Postanowiłem więc: to ten czas! Pora wykupić wczasy nad polskim morzem. Żadne tam Grecje, Turcje czy Albanie. Z taką piękną pogodą można świetnie wypocząć w Polsce, a i dzieciaki będą zadowolone, bo praktycznie nie będą musiały wychodzić z wody. Postanowiliśmy na 10 dni wynająć domek w Zachodniopomorskiem, kilkaset metrów od plaży, bez wyżywienia, bo w taką piękną pogodę przyjemniej zjeść dorsza z frytkami gdzieś na mieście.

Tylko że pogoda robi zwrot i zamiast 28 czy 33 stopni oraz pięknego słońca, mamy 17 stopni temperatury odczuwalnej, dziki wiatr, deszcz i fale takie, że woda dosłownie zalewa plażę, zmywając z niej wszystkie usytuowane na piachu lokale. Zamiast lenistwa na piachu, mamy warcaby w domku i netfliksa na laptopie. I - oczywiście - wydajemy fortunę na udające dorsza czerniaki i plamiaki, bo pan prowadzący smażalnię wie, że i tak nikt mu nic nie zrobi.

Z tych nudów wydajemy morze (sic!) kasy na automaty z grami, z maskotkami, na gofry po 22 zł za sztukę i pojedyncze ziemniaki, przycięte w harmonijkę, po 25 zł. 10 dni wypoczynku zamienia się w 10 dni walki z chłodem, liczenia czy wystarczy kasy na zabijanie nudy i odpowiadania na pytania dzieci: - Co robimyyyyy?

Taki miałem w piątek sen. Koszmar w sumie.

Obudziłem się i pomyślałem: jak dobrze, że nie dałem się nabrać na te ciepłe, czerwcowe dni. I że nie stać mnie na urlop nad polskim morzem!

Wybieram okoliczne jeziora. Jak się pogoda skiepści, zawsze można w ciągu godziny być w domu.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
19°C/12°C

jutro
21°C/12°C

ROZMOWA

Ekspert: resort zdrowia jedną ręką centralizuje system, a drugą robi wyjątki

Mira Suchodolska (PAP)

O tym, ilu lekarzy naprawdę potrzebuje Polska, czy warto było zwiększyć limity przyjęć na studia medyczne dla wyjątkowo licznego rocznika maturzystów i dlaczego niektóre decyzje Ministerstwa Zdrowia trudno pogodzić z zapowiadaną reformą systemu, rozmawiamy z dr. Jerzym Gryglewiczem – ekspertem rynku ochrony zdrowia.

Ministerstwo Zdrowia zwiększyło limity przyjęć na państwowe kierunki lekarskie zaledwie o 2 proc., choć liczba maturzystów wzrosła w tym roku o jedną czwartą – z 256 do 321 tys. Dlaczego system rezygnuje z tak dużej grupy bardzo dobrze przygotowanych kandydatów?

Trzeba pamiętać, że system ochrony zdrowia kieruje się przede wszystkim własnymi potrzebami kadrowymi, a te są opisane w mapach potrzeb zdrowotnych. To dokument, w którym analizuje się liczbę lekarzy, ich wiek, specjalizacje oraz prognozowane zapotrzebowanie. Nie można więc powiedzieć, że ministerstwo ogranicza kształcenie lekarzy. Wręcz przeciwnie. Obecnie kształcimy ich rekordowo dużo. Tegoroczne limity oznaczają ponad 10 tys. miejsc na kierunkach lekarskim i lekarsko-dentystycznym, a nigdy wcześniej nie było ich aż tyle. To efekt decyzji podejmowanych przez kilkanaście ostatnich lat. Najpierw zwiększano limity na uczelniach medycznych, później umożliwiono otwieranie kierunków lekarskich kolejnym szkołom wyższym. Dzisiaj takich uczelni jest już 39. Kiedy ja studiowałem medycynę, było ich 14.

Tylko że za dwa lata liczba maturzystów gwałtownie spadnie – do około 271 tys. Dzisiaj odrzucamy kandydatów z bardzo wysokimi wynikami z biologii i chemii, a za chwilę uczelnie mogą mieć problem z wypełnieniem limitów. Czy nie rozsądniej byłoby wykorzystać potencjał właśnie tego wyjątkowo licznego rocznika?

Nie podzielam tego poglądu. Osoby, które nie dostaną się na studia w tym roku, mogą ponownie ubiegać się o przyjęcie za rok czy dwa. Tak było od zawsze. Wielu lekarzy rozpoczynało studia dopiero przy drugim, trzecim, a nawet czwartym podejściu. Nie ma tu żadnych ograniczeń wiekowych. Kandydaci zachowują swoje wyniki i mogą ponownie złożyć dokumenty. Oczywiście oznacza to roczne opóźnienie, ale z punktu widzenia systemu ochrony zdrowia nie ma ono większego znaczenia. Trzeba też pamiętać, że wykształcenie jednego lekarza kosztuje państwo około miliona złotych. To ogromne publiczne pieniądze.

FOT. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Aleksandra Kolanek: - Żmija kąsa dopiero wtedy, gdy nie ma możliwości ucieczki

Ale państwo płaci również za brak lekarzy. Za zamykane oddziały, coraz wyższe stawki kontraktowe i wielomiesięczne kolejki do specjalistów? Czy ta oszczędność nie okaże się w dłuższej perspektywie bardzo kosztowna?

NProblem niedoboru lekarzy rzeczywiście istnieje, ale trzeba go właściwie zdefiniować. Nie dotyczy wszystkich specjalizacji. Są dziedziny, w których sytuacja jest bardzo trudna. Dotyczy to między innymi interny, chirurgii, pediatrii czy pulmonologii. W tych specjalizacjach ponad 30 proc. lekarzy osiągnęło już wiek emerytalny. To oznacza realne zagrożenie dla ciągłości udzielania świadczeń. Są jednak także specjalizacje, w których sytuacja wygląda znacznie lepiej. W kardiologii średni wiek lekarzy wynosi około 45 lat, specjalistów stale przybywa, a sama dziedzina cieszy się dużym zainteresowaniem młodych medyków.

Czyli z jednej strony państwo bardzo dokładnie liczy lekarzy, analizuje ich wiek i specjalizacje, a z drugiej pacjenci miesiącami czekają na wizytę, lekarze pracują jednocześnie w kilku szpitalach, a dyrektorzy alarmują o brakach kadrowych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że z tym planowaniem jednak coś poszło nie tak.

Jeżeli chodzi o same kadry medyczne, analizy są bardzo dokładne. Wiemy, ilu lekarzy wykonuje zawód, ile mają lat, jakie posiadają specjalizacje i gdzie pracują. Natomiast prawdziwy problem leży gdzie indziej. Jest nim organizacja systemu. Polska od lat przeznacza ponad połowę środków Narodowego Funduszu Zdrowia na leczenie szpitalne. To bardzo dużo. W dobrze zorganizowanych systemach ochrony zdrowia udział ten wynosi około 30 proc. Znaczną część świadczeń można przecież realizować ambulatoryjnie, bez angażowania całej infrastruktury szpitalnej. Dlatego od wielu lat mówi się o odwróceniu piramidy świadczeń, czyli przenoszeniu leczenia ze szpitali do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

eprasa.pl c3db33c915

Szczecin/Region

• **Dyżur reportera**
Patryk Czerwiński, tel. 697 770 123 (w godz. 10-14)

SZCZECIN

Kupcom z Manhattanu nadepnęli „na odcisk”

Ciąg dalszy ze str 1

Kupcy z Manhattanu protestują przeciwko niektórym zapisom planu ogólnego dla Szczecina.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Zdaniem zarządu, targowisko nie będzie mogło podążać razem z rozwojem miasta.

- Zaoranie parkingu też nie jest możliwe - rozkłada ręce członek zarządu. - Po pierwsze, z powodu braku miejsc postojowych w okolicy, miasto nie wyrazi zgody na taki ruch. Po drugie, parking jest nam też bardzo potrzebny.

To dlatego kupcy mówią, że zapisy planu ogólnego dotyczące ich terenu mają charakter „eliminujący”.

- Uniemożliwiają bowiem jakikolwiek nasz rozwój - zapewniają. - Możemy trwać w takim stanie w jakim jesteśmy dzisiaj ale jak byśmy kiedyś chcieli na przykład coś przebudować, będziemy mieli kłopot. Wszystko się dookoła zmienia, a my w obawie przed ograniczeniem działalności, będziemy tkwić w stagnacji. Nie będziemy w stanie praktycznie nic zrobić. Targowisko nie będzie mogło podążać razem z rozwojem miasta.

Poprosiliśmy prezesa spółki Manhattan o ocenę sytuacji. - My te zapisy kwestionujemy - twierdzi Piotr Kacperski. - Plan ogólny nie powinien stwarzać zapisów, które eliminują legalną zabudowę powstałą zgodnie z prawem budowlanym.

Prezes nie ukrywa, że kupcy są wściekli. Bardzo, bardzo niezadowoleni. Dlatego wysłał już do wojewody wniosek, w którym wykazuje, dlaczego się z nowym planem nie zgadzają.

- Ten dokument powinien stwarzać nowe możliwości i uwzględniać potrzebę rozwoju spółki na przyszłość - podkreśla. - I powstać po konsultacjach z ludźmi. Nie można pomijać etapu rozmowy z nami.

We wniosku do wojewody zatytułowanym „O podjęcie czynności nadzorczych wobec Rady Miasta w sprawie planu ogólnego w części dotyczącej targowiska”, kupcy sugerują rozważenie częściowego uchylenia planu w zakresie, w którym obejmuje on Manhattan.

- Zobaczymy, jaka będzie reakcja pana wojewody - przyznaje prezes Kacperski. - Jeśli się nad tym tematem nie pochyli, będziemy zmuszeni walczyć o swoje prawa w sądzie.

Jak się dowiedzieliśmy, nie tylko handlowcy z ul. Staszica złożyli u wojewody prośbę o wszczęcie czynności nadzorczych.

Targowisko Manhattan w Szczecinie to jedno z największych i najpopularniejszych targowisk miejskich w mieście, zlokalizowane na osiedlu Niebuszewo przy ul. Księdza Stanisława Staszica 1. Działa od 1990 roku i skupia setki małych punktów handlowych.

PROKURATURA

Decyzja prokuratury w sprawie zaginięcia Beaty Klimek

Mariusz Parkitny

O kolejne pół roku Prokuratura Regionalna w Szczecinie przedłużyła śledztwo w sprawie zaginięcia Beaty Klimek. Nikt nie usłyszał zarzutów. – Wciąż trwa gromadzenie materiału dowodowego – mówi prokurator Małgorzata Wojciechowicz

O tej sprawie słyszała cała Polska. Tragedia rozegrała się na przestrzeni kilkuset metrów w małej miejscowości pod Łobzem.

Pani Beata wyszła rano z domu 7 października 2024, aby odprowadzić dzieci na autobus do szkoły. Odległość między przystankiem a posesją to kilkaset metrów. W drodze do domu kobieta odwiedziła jeszcze sąsiadkę, która chciała się z nią podzielić świeżym mięsem, które akurat dostała. Do domu zostało jej ok. 200 metrów. Wyszła od sąsiadki i ruszyła do domu po dokumenty dobrze sobie znaną ulicą. Za chwilę miała jechać do pracy w Łobzie. Ale do domu już nie dotarła.

Jak to w takich sprawach bywa, podejrzenia padły na jej męża. Ale prokuratura nie znalazła żadnych dowodów jego winy. Mężczyzna, kiedy jeszcze rozmawiał z mediami, stanowczo zaprzeczał, że skrzywdził żonę. W tamtym czasie para planowała rozwód po 26 latach małżeństwa, a mężczyzna był już związany z inną kobietą (potem z nią zerwał).

Do tej pory przesłuchano wielu świadków, zlecono wiele specjalistycznych opinii, badano teren, na którym doszło do zaginięcia. Postępowanie prowadzone jest pod kątem nieumyślnego spowodowania śmierci, ale to standardowa kwalifikacja w takich przypadkach.

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Beata Klimek zaginęła prawie dwa lata temu pod domem

REGION

Afrykański żar zmierza do Polski. Będzie nawet 34°C

Leszek Wójcik

Pogoda w Zachodniopomorskiem ma się poprawiać, z dnia na dzień będzie coraz cieplej. Turyści wypoczywający na całym naszym wybrzeżu będą więc zadowoleni - pogoda ma być bowiem: plażowa.

FOT. 123RF

Wzrośnie temperatura wody w Bałtyku. Ma przekroczyć 20 st. C

Zmianę odczuliśmy już w piątek. Dał znać o sobie wpływ klina azorskiego, który sprawił, że z godziny na godzinę było coraz ładniej. Początek tygodnia zapowiada się nieciekawie. Tego dnia słońca raczej nie zobaczymy - chmury. Rano i po popołudniu przelotny deszcz. Znów będzie chłodniej, do 21 st. C. Ale od wtorku do piątku będzie tylko lepiej: słonecznie i bez opadów. Choć jeszcze we wtorek temperatura wahać się będzie wokół 22 st. C, to w środę dotrze do nas gorące powietrze zwrotnikowe z Afryki. W środę ma być już 28 st. C, w czwartek, 31 st. C a w piątek 34 st. C.

I to nie będzie koniec. W następny weekend też tak ma być - gorąco.

- Wygląda na to, że taka pogoda utrzyma się do 8 sierpnia - zapowiada Krzysztof Ścibor z Biura Prognoz Pogody Calvus. - Niewykluczone, że znów zostaną pobite rekordy. Na południu Polski ma być ekstremalnie ciepło, nawet do 38 st. C.

Bardzo ciepło ma być nie tylko w dzień. Nastaną tropikalne noce (20 st. C), które niestety nie dadzą odpocząć od upału. Dzięki temu jednak wzrośnie temperatura wody w Bałtyku. We wszystkich zachodniopomorskich kąpieliskach ma przekroczyć 20 st. C!

eprasa.pl c3db33c915

SZCZECIN

Papieros pod wiatą przystankową. Zakaz jest, ale białe linie zniknęły i mało kto się nim przejmuje

Mariusz Parkitny

Chwila oczekiwania na autobus lub tramwaj i zamiast świeżego powietrza wdychamy dym z papierosa. Zakaz jest nagminnie łamany. Nie pomagają piktogramy. Białe linie, które wyraźnie wyznaczały strefę wolną od dymu, praktycznie zniknęły już z chodników.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Na żadnym przystanku komunikacji miejskiej nie wolno palić w promieniu ok. 15 metrów. Tyle teoria

W Szczecinie zakaz palenia na przystankach obowiązuje od 2009 roku. Obejmuje obszar w promieniu 15 metrów od oznaczenia przystanku autobusowego albo tramwajowego. Przez pewien czas granice tej strefy zaznaczano charakterystycznymi białymi liniami wymalowanymi na chodniku. Pasażerowie wiedzieli więc, gdzie nie wolno zapalić, a strażnikom łatwiej było egzekwować przepisy. Dzisiaj po liniach w większości miejsc nie ma już śladu. Pozostały jedynie małe oznaczenia zakazu palenia, umieszczone najczęściej na wiatach. Problem w tym, że nie każdy pasażer je zauważa, a część palaczy zwyczajnie je ignoruje. Papierosy, podgrzewacze tytoniu i e-papierosy są używane nie tylko obok przystanków, lecz czasem nawet bezpośrednio pod wiatami.

– Zakaz obejmuje całą strefę przystanku, w tym również wiatę przystankową, a więc obszar, który w wielu przypadkach wykracza poza odległość 15 metrów od znaku przystanku – wyjaśnia zastępca prezydenta Szczecina Łukasz Kadłubowski w odpowiedzi na interpelację radnego Marka Duklanowskiego.

Pojawiła się propozycja, aby białe linie wróciły, a na chodnikach znalazły się duże, powtarzalne piktogramy. Dodatkowe oznakowanie mogłoby ograniczyć spory między palaczami a pozostałymi pasażerami. Miasto nie zamierza jednak przywracać dawnych oznaczeń ani wyznaczać miejsc, w których palenie byłoby dozwolone. Urzędnicy wskazują, że wszystkie przystanki mają już jednolite oznaczenia informujące o zakazie. Zapowiadają natomiast zmiany w treści miejskiej uchwały.

Skala podejmowanych przez służby działań pokazuje, że problem nie jest wyłącznie teoretyczny. Od 1 stycznia do 25 marca 2026 roku strażnicy miejscy przeprowadzili 3410 interwencji i kontroli. Tylko 30 z nich było następstwem zgłoszeń mieszkańców, natomiast 3088 przeprowadzono z inicjatywy funkcjonariuszy. Ukarano 146 sprawców wykroczeń, a trzy sprawy skierowano do sądu. Interwencje kończyły się również pouczeniami i mandatami.

Policja nie prowadzi osobnych statystyk dotyczących wyłącznie palenia na szczecińskich przystankach. W elektronicznym rejestrze spraw o wykroczenia odnotowano jednak 89 spraw związanych z naruszeniem ustawowego zakazu palenia. Spośród nich 34 zakończyły się prawomocnym rozstrzygnięciem sądu, a 26 nałożeniem grzywny w postępowaniu mandatowym. Pozostałe zakończono w inny sposób albo nadal są prowadzone. Za złamanie zakazu grozi grzywna do 500 zł.

Palenie to wyrok

Sprawa ma nie tylko wymiar porządkowy. Palenie odpowiada na świecie za ponad 7 milionów zgonów rocznie, również tych związanych z biernym paleniem. W Polsce z jego powodu umiera rocznie około 56–70 tys. osób, czyli co piąta spośród wszystkich zmarłych. Bezpieczny poziom narażenia na dym tytoniowy nie istnieje. Dlatego kilka metrów chodnika wolnego od dymu nie jest przywilejem pasażerów, a ochroną ich zdrowia.

REGION

Tramwaj wodny inaczej

Mariusz Parkitny

Od 1 sierpnia tramwaj wodny zmienia trasę. Po uwagach pasażerów wracają bezpośrednie rejsy ze Szczecina do Świnoujścia.

Największą zmianą będzie wydłużenie pobytu w Świnoujściu. Pasażerowie wypływający ze Szczecina zyskają około pięciu godzin na plażowanie. Osoby rozpoczynające podróż w Nowym Warpnie będą mogły spędzić nad morzem nawet sześć godzin. Rejs powrotny do Szczecina zaplanowano na godzinę 17. Od sierpnia Tramwaj Wodny będzie kursował na trasach: Szczecin – Stepnica – Trzebież – Świnoujście oraz Nowe Warpno – Świnoujście.

0011559399

Członkowie Szczecińskiej Izby Adwokackiej
z głębokim żalem przyjęli wiadomość o śmierci
w dniu 19 lipca 2026 roku

Pani Mecenas

Wandy
Malczewskiej-Lipczyńskiej

Rodzinie Zmarłej i Jej Przyjaciołom

wyrazy głębokiego współczucia
w imieniu Szczecińskiej Izby Adwokackiej

składa
Dziekan
Okręgowej Rady Adwokackiej w Szczecinie
adw. Piotr Dobrołowicz

SZCZECIN/GOLENIÓW

540 koni i trzy systemy gaśnicze. Wyjątkowa Barracuda już w szczecińskm muzeum

Marek Jaszczyński

Nowy, wyjątkowy eksponat można już oglądać na dziedzińcu Muzeum Techniki i Komunikacji – Zajezdnia Sztuki w Szczecinie. Do kolekcji dołączył lotniskowy samochód ratowniczo-gaśniczy Reynolds Boughton Barracuda Junior, który przez ponad trzy dekady służył na lotnisku w Goleniowie.

FOT.ANDRZEJ SZKOCKI

To jeden z nielicznych zachowanych w Polsce egzemplarzy

- Nasz wóz został wyprodukowany w 1988 roku. Do maja 2021 roku służył w Goleniowie, później był w rezerwie - mówi Jacek Ogrodniczak z Muzeum Techniki i Komunikacji w Szczecinie.

Barracuda to jeden z najbardziej charakterystycznych lotniskowych pojazdów ratowniczo-gaśniczych, jakie trafiły do Polski pod koniec lat 80. i na początku lat 90. W tamtym czasie nowoczesne brytyjskie wozy służyły m.in. na lotniskach Warszawa-Okęcie, Katowice-Pyrzowice, Kraków-Balice, Gdańsk oraz Szczecin-Goleniów. Łącznie polskie porty lotnicze dysponowały około 20 takimi pojazdami.

- Pojazdy brytyjskiej firmy Reynolds Boughton z mocno przeszkloną kabiną cechowały ciekawe rozwiązania techniczne. Pojazd napędzał dwusuwowy silnik wysokoprężny o mocy 540 KM. Dzięki doskonałemu przyspieszeniu i maksymalnej prędkości 115 km/godz. Barracuda mogła szybko docierać na miejsce zdarzenia - podkreśla Jacek Ogrodniczak.

Wóz ważył około 18 ton i był znacznie lżejszy od wielu ciężkich lotniskowych samochodów ratowniczych. Dzięki temu był bardzo zwrotny, co miało ogromne znaczenie podczas akcji na płycie lotniska.

Barracuda została wyposażona w trzy systemy gaśnicze – wodny, pianowy i proszkowy. Na jej pokładzie znajdowały się zbiorniki mieszczące 5500 litrów wody, 660 litrów środka pianotwórczego oraz 150 kilogramów proszku gaśniczego. Samochód posiadał także wydajną autopompę Godiva, sterowane z kabiny działko wodno-pianowe, urządzenia szybkiego natarcia, zestaw narzędzi hydraulicznych do ratownictwa technicznego, sprzęt medyczny, agregat prądotwórczy oraz sześciometrowy maszt oświetleniowy.

Choć przez ponad trzydzieści lat pozostawała w ciągłej gotowości, goleniowska Barracuda nie uczestniczyła w wielu akcjach ratowniczych.

– Goleniowska Barracuda nie miała na szczęście okazji uczestniczyć w wielu wypadkach lotniczych. Ruszyła do akcji tylko raz, w 2007 roku, gdy na lotnisku w Goleniowie rozbił się mały samolot gaśniczy – przypomina Jacek Ogrodniczak.

eprasa.pl c3db33c915

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545624

eprasa.pl c3db33c915

PRACA

Ponad 640 tys. osób w grupie ryzyka

Maciej Badowski

Z naszych danych wynika, że zawód lekarza specjalisty wygląda dziś na szczególnie zagrożony luką pokoleniową, a średnia wieku w tej grupie wynosi aż 56 lat – mówi Dominik Dąbrowski z GUS.

Najnowsza eksperymentalna analiza GUS pokazuje również, które zawody mogą najmocniej odczuć rozwój sztucznej inteligencji.

GUS po raz pierwszy pokazał, w jakich zawodach naprawdę pracują Polacy

Główny Urząd Statystyczny zaprezentował wyniki eksperymentalnej pracy „Zróżnicowanie zawodów na rynku pracy w Polsce", która po raz pierwszy w tak szczegółowy sposób pokazuje strukturę zawodową osób pracujących w gospodarce narodowej. Badanie obejmuje stan na koniec 2024 r. i koncentruje się na zawodach faktycznie wykonywanych, a nie wyuczonych czy wynikających z formalnych kwalifikacji.

Analiza objęła osoby pracujące według głównego miejsca zatrudnienia, z wyłączeniem pracujących w indywidualnych gospodarstwach rolnych, oraz osoby wykonujące pracę wyłącznie na podstawie umów-zleceń i pokrewnych. Łącznie w gospodarce narodowej pracowało 14,1 mln osób, natomiast wyłącznie na umowach-zlecenia i pokrewnych – 1,4 mln.

Praca została przygotowana na podstawie rejestrów administracyjnych pozyskiwanych w ramach Programu badań statystycznych statystyki publicznej oraz danych z badań prowadzonych przez GUS. Dzięki temu możliwe było opracowanie wyników bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Najliczniejszymi grupami zawodowymi wśród pracujących są sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, kierowcy samochodów ciężarowych, magazynierzy oraz nauczyciele szkół podstawowych. Cztery te grupy odpowiadają łącznie za 13,5 proc. wszystkich zawodów obecnych na rynku pracy, których według Klasyfikacji Zawodów i Specjalności jest 443.

Wśród osób wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia i pokrewnych dominują pomoce i sprzątaczki oraz robotnicy wykonujący prace proste w przemyśle. Razem stanowią blisko 10 proc. tej grupy. Kolejne miejsca zajmują sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, pracownicy ochrony oraz kierowcy samochodów osobowych i dostawczych.

Lekarze się starzeją. GUS ostrzega przed luką pokoleniową

Jednym z najbardziej wyraźnych wniosków płynących z analizy jest struktura wieku lekarzy. W Polsce zawód ten wykonuje 147,9 tys. osób, z czego 141,7 tys. pracuje na umowach o pracę, a 6,2 tys. wyłącznie na umowach-zlecenia i pokrewnych.

W grupie lekarzy bez specjalizacji dominują osoby młode, ponad 38 proc. ma mniej niż 30 lat, a kolejne 39 proc. jest w wieku 31–40 lat. Osoby po 50. roku życia stanowią niewiele ponad 12 proc. Odwrotna sytuacja występuje wśród lekarzy specjalistów. Ponad 66 proc. z nich ma więcej niż 50 lat, a największą grupę stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej.

– Z naszych danych, które opracowujemy według stanu na koniec 2024 r., zawody, które wyglądają na zagrożone luką pokoleniową, to zawód lekarza specjalisty, gdzie średnia wieku w tym zawodzie wynosi 56 lat, a liczba lekarzy specjalistów jest dużo wyższa niż liczba lekarzy bez specjalizacji. Możemy się spodziewać, że napływ nowych lekarzy specjalistów nie będzie wystarczający, żeby odwrócić tę strukturę wieku, która obecnie jest na tyle negatywna, że średnia wieku wynosi aż 56 lat w tej grupie zawodowej – przyznał w rozmowie z dziennikarzami Dominik Dąbrowski, dyrektor Departamentu Metodologii i Jakości Badań, GUS.

Jak dodaje, sytuacja wygląda jeszcze gorzej w przypadku lekarzy specjalistów wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia.

– Wśród osób wykonujących zawód lekarza wyłącznie na umowy-zlecenia ta średnia wieku jest jeszcze wyższa. Tam jest to ponad 60 lat wśród lekarzy specjalistów – podkreśla.

Badanie pokazuje również, że po osiągnięciu wieku emerytalnego nadal pracuje ponad 619 tys. osób. Wśród kobiet najczęściej są to nauczycielki szkół podstawowych, pomoce i sprzątaczki biurowe, hotelowe i pokrewne oraz sprzedawczynie i kasjerki. W tej grupie znajdują się także lekarki specjalistki i księgowe.

Z kolei wśród mężczyzn po osiągnięciu wieku emerytalnego dominują kierowcy samochodów osobowych i dostawczych, kierowcy samochodów ciężarowych, pracownicy ochrony, lekarze specjaliści oraz dyrektorzy generalni i zarządzający.

– Niestety, piramida wieku jest negatywna w polskim społeczeństwie. Osób w wieku emerytalnym mamy coraz więcej. Jest też bardzo duża grupa osób wykonujących pracę, już będąc w wieku emerytalnym i to bez wpływu na to, czy są to osoby wykonujące pracę na etacie, czy na umowy cywilnoprawne. Wśród mężczyzn jest to na przykład zawód ochroniarza, a wśród kobiet pomoce biurowe i sprzątaczki – mówi Dąbrowski.

AI może zmienić rynek pracy. GUS wskazuje najbardziej zagrożone zawody

Eksperymentalna analiza GUS uwzględnia również potencjalny wpływ generatywnej sztucznej inteligencji na rynek pracy. W opracowaniu wykorzystano wyniki raportu NASK-PIB i Międzynarodowej Organizacji Pracy „Generatywna sztuczna inteligencja a polski rynek pracy". Według wyników ponad 640 tys. osób pracuje obecnie w zawodach o najwyższym ryzyku, w których znaczna część codziennych obowiązków może zostać przejęta przez AI.

Skutki automatyzacji nie będą jednak rozkładały się równomiernie. Wśród osób pracujących w zawodach najbardziej narażonych na automatyzację kobiety stanowią 77,2 proc., a średni wiek tej grupy wynosi 40 lat.

REKLAMA 0011559245

Likwidator spółki PPH „OZI" SALITRA&SALITRA spółka jawna w likwidacji

ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż

z wolnej ręki prawa własności nieruchomości w postaci całego kompleksu obejmującego nieruchomości wykorzystywane przez Ośrodek Wczasowo-Rehabilitacyjny „Grażyna" w Międzywodziu (72-415) znajdujących się przy ulicy Zwycięstwa 2 i Armii Krajowej 10.
Cena wywoławcza sprzedaży powyżej wskazanej nieruchomości wynosi 6.990.000,00 zł netto, która powiększona będzie o należny podatek VAT.
Nieruchomość można oglądać od daty ukazania się ogłoszenia do dnia poprzedzającego ostatni dzień składania ofert w dni powszednie, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z likwidatorem pod numerem telefonu 503-050-666.

Z regulaminem przetargu zainteresowani mogą zapoznać się osobiście w Biurze Likwidatora przy ulicy Reymonta 39/4, 71-276 Szczecin lub otrzymać go drogą mailową po zgłoszeniu takiej woli telefonicznie dzwoniąc pod numer 514 362 001.
Oferty muszą spełniać wymogi regulaminu, winny być złożone osobiście bądź za pośrednictwem operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe (Dz. U. poz. 1529), w formie pisemnej zaklejonej kopercie **w terminie 3 (trzech) tygodni od dnia ukazania się ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości** do godziny 14.00 dnia, w którym upływa termin na składania ofert, w dwóch egzemplarzach:
a) jeden w Biurze Likwidatora przy ulicy Reymonta 39/4, 71-276 Szczecin,
b) drugi w siedzibie spółki przy ul. Jagiełły 9 A, 70-260 Szczecin
z czytelnym napisem na kopercie: „OFERTA ZAKUPU NIERUCHOMOŚCI OŚRODEK WCZASOWO-REHABILITACYJNY „GRAŻYNA" W MIĘDZYWODZIU (72-415) PRZY ULICY ZWYCIĘSTWA 2 I ULICY ARMII KRAJOWEJ 10" (decyduje data doręczenia oferty na wyżej podane adresy).

Oferty złożone w jednym egzemplarzu oraz zawierające braki formalne nie będą rozpatrywane.

REKLAMA 0011559044

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH (ZUK) z siedzibą w Szczecinie (71-080) przy ul. Ku Słońcu 125 a
z up. Prezydenta Miasta Szczecin informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta oraz ZUK wykazu Nr 6/ZUK/2026 dotyczącego nieruchomości gminnej przeznaczonej do wydzierżawienia. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 91 48 57 129.

REKLAMA 0011557848

Starosta Gryfiński
informuje, że na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Gryfinie przy ul. Sprzymierzonych 4, przy ul. 11 Listopada 16 d, oraz w Chojnie przy ul. Dworcowej 1, a także na stronie internetowej: bip.gryfino.powiat.pl oraz stronie podmiotowej Wojewody Zachodniopomorskiego (BIP) zostały zamieszczone wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, oznaczonych jako działki numer 3/3 obręb Sitno, gm. Mieszkowice, przeznaczonej do dzierżawy w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, 442/6 obręb Wełtyń, 153/1 obręb Krajnik, gm. Gryfino, oraz 315 obręb Orzechów, gm. Cedynia, w części o pow. 415 m² przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym. Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Gryfinie, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Nadzoru Właścicielskiego, pokój nr 34, przy ul. Sprzymierzonych 4, lub pod nr tel. 91 416 22 15 w. 150.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011559092

Burmistrz Maszewa

ogłasza

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

podaje się do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Maszewie,
Plac Wolności 2, **23 lipca 2026 roku**
zostały ogłoszone pierwsze pisemne przetargi ograniczone
na dzierżawę nieruchomości
stanowiących własność Gminy Maszewo.

Ponadto wykaz zamieszczony został
na stronie internetowej urzędu:
https://bip.maszewo.pl/dokumenty/4827

Szczegółowe informacje można uzyskać
w siedzibie tutejszego urzędu, w pokoju nr 29
oraz pod numerem telefonu: 91 402 33 98.

REKLAMA 0011558492

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa

Starosta Pyrzycki ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej rolnej, położonej w obrębie **Załęże,** gmina Kozielice, oznaczonej w ewidencji jako działka nr **50/1** o pow. **0,0191 ha** i **nr 50/3 o pow. 0,0471 ha**. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr SZ2T/00003403/6.
Cena wywoławcza nieruchomości 29.500,00 zł
Wadium – 4.500,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pyrzycach, przy ul. Lipiańskiej 4, w sali nr 209, o godzinie 9.00.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Pyrzycach Wydział Gospodarki Nieruchomościami, ul. Bartosza Głowackiego 22, lub telefonicznie pod nr 91 881 13 84 w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰.
Ogłoszenia o przetargach podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pyrzycach.
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.pyrzyce.pl i na stronie podmiotowej Starostwa bip.pyrzyce.pl

REKLAMA 0011559004

BURMISTRZ CEDYNI
INFORMUJE,
że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Cedyni wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy:
dz. nr 45 obręb Cedynia 2, cz. dz. nr 375/10 obręb Cedynia 3, cz. dz. nr 348/2 Cedynia 3, cz. dz. nr 163 obręb Cedynia 2, cz. dz. nr 369 obręb Cedynia 3, cz. dz. 350/3 obręb Cedynia 3, dz. nr 100/6 obręb Osinów Dolny.
Pełna treść opublikowana jest na tablicy ogłoszeń i http://www.bip.cedynia.pl/. Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Cedyni, plac Wolności 1, pok. nr 8, tel. 91 431 78 06.

REKLAMA 0011557841

BURMISTRZ DOBRZAN
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)
podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy przy siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrzanach przy ul. Staszica Nr 1, został wywieszony na okres od dnia 21.07.2026 r. do 11.08.2026 r.
Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i najmu stanowiących własność Gminy Dobrzany, GK.6845.21.2026 z dnia 21.07.2026 r.
Bliższe informacje znajdują się na tablicy ogłoszeń UM w Dobrzanach, ponadto uzyskać je można pod nr tel. 91 5620 926.

eprasa.pl c3db33c915

FOKUS

• **58,3 proc. badanych** uważa, że koalicja rządząca nie utrzyma władzy po kolejnych wyborach – to wynik sondażu dla WP

POLITYKA

Rozłam w PiS stał się faktem. Co dalej z frakcją Mateusza Morawieckiego?

To moment historyczny: takiego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości jeszcze nie było. Niewiele ponad rok przed wyborami mamy więc spore zamieszanie na polskiej scenie politycznej

Dorota Kowalska

W piątek stało się to, czego chyba wszyscy trochę się spodziewali. Jarosław Kaczyński nie mógł się wycofać z wcześniejszych decyzji, bo ten gest zostałby odebrany jako jego porażka. Mateusz Morawiecki też nie mógł zrobić kroku w tył – jego los w PiS-ie zdawał się przesądzony. Prezes nigdy nie darowałby mu jawnego sprzeciwu, rzucenia rękawicy. Inna rzecz, że Morawieckiemu trudno się było odnaleźć w partii, w której to radykałowie narzucają narrację, piszą program, a ich przedstawiciel został wyznaczony na przyszłego premiera. Efekt – rozłam, jakiego partia Kaczyńskiego nigdy jeszcze nie doświadczyła. Prawdziwe polityczne trzęsienie ziemi.

W czwartek o północy upłynął termin ultimatum kierownictwa PiS dla parlamentarzystów tej partii na złożenie deklaracji, patrz lojalki, o nieprzynależeniu do stowarzyszeń – pod groźbą wykluczenia z PiS. Chodziło głównie o członków stowarzyszenia „Rozwój Plus", które założył Mateusz Morawiecki.

W piątek rano okazało się, że 40 parlamentarzystów takiej deklaracji nie podpisało. Krótko mówiąc: zdecydowało się na odejście z PiS-u.

– W związku z tym we wtorek w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Politycznego, który po prostu przyjmie ten fakt do wiadomości – stwierdził w piątek Jarosław Kaczyński, lider PiS-u.

Jak mówił, sprawa ta jest związana z jednej strony ze stowarzyszeniem Morawieckiego, „ale przede wszystkim z propozycją, która padła już wiele tygodni temu, żeby podzielić partię".

Owa propozycja miała wyjść ze strony osoby „wiarygodnej, bardzo istotnej w partii i była powtarzana w co najmniej trzech długich rozmowach". Dwie z tych rozmów odbyły się w cztery oczy, w trzeciej uczestniczyło trzech działaczy partyjnych i dwie osoby spoza polityki, które – jak mówił Kaczyński – były jej świadkami.

– Oczywiście na to (podział – przyp. redakcja) zgody w żadnym wypadku być nie być nie mogło i podpisanie tej bardzo prostej deklaracji miało być po prostu niczym innym, jak zdeklarowaniem, że w tego rodzaju przedsięwzięciu się nie będzie uczestniczyło – podkreślił prezes PiS. – Ponieważ pewna część naszych koleżanek i kolegów tego nie zrobiła i nie chciała zrobić, to w takim razie wnioski muszą być wyciągnięte – dodał.

FOT. RADEK PIETRUSZKA

Jakie będą kolejne ruchy Morawieckiego? Póki co zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania"

Każdy parlamentarzysta PiS wiedział, z czym wiąże się niepodpisanie oświadczenia o braku przynależności do stowarzyszeń.

– Jest, można powiedzieć, w jakimś sensie po wszystkim. Pewna formalność jeszcze musi być dokonana, bo my przestrzegamy statutu – dodał Jarosław Kaczyński.

Morawiecki odniósł się do słów prezesa jeszcze w piątek w Sejmie.

– Do ostatniej chwili walczyliśmy o jedność obozu Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze dzisiaj rano wysłałem list z pewnymi nowymi propozycjami do pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego po to, żeby podkreślić, że deklaracja, która została wynegocjowana, jest deklaracją o bardzo solidnej podstawie – przekonywał.

Jak wyjaśnił, jemu i jego stronnikom zależało na tym, „żeby w ramach tego, co wcześniej zostało ustalone, w kwietniu tego roku, czyli w oparciu o strategię, która umownie się nazywa „strategią dwóch płuc", realizować model dotarcia do bardzo różnorodnych grup wyborców".

– Jest nas 40 posłów, senator oraz trzech europarlamentarzystów. Wiem, że i tutaj pojawiały się różne liczby, my chcemy to przeciąć. Mamy bardzo mocną reprezentację – stwierdził były premier. Zapewnił, że mimo to „do ostatniego momentu walczyli o jedność, o to, by móc działać jako to drugie płuco".

– Nie możemy jednak zgodzić się na to, aby poprzez ultimatum czy szantaż niedawno uzgodniona strategia wylądowała w koszu – zastrzegł.

Zapytany, czy powstanie nowy klub parlamentarny lub nowa partia, były premier poprosił, by „nie pytać dzisiaj o partie, nie pytać o klub".

– Nie dyskutowaliśmy o tym. Do końca walczyliśmy o jedność – powtórzył.

Tej politycznej rozgrywce w Prawie i Sprawiedliwości z zainteresowaniem przyglądała się koalicja rządząca.

„A więc rozłam. Ziobro z Czarnkiem przejmują PiS od wewnątrz. Tym samym czeka nas autostrada w stronę partii brunatnej, eurofobicznej i patologicznie antyukraińskiej. Takiej opozycji nie możemy dopuścić do władzy. Dobro musi zwyciężyć" – napisał Robert Biedroń z Lewicy.

Krzysztof Brejza z KO podsumował tak: „Kaczyński wyrzucił z PiS Morawieckiego i ok. 30 jego posłów. Znany schemat w ich przypadku: łączy władza, kasa i bezkarność. Inaczej się żrą i dzielą. Pisowski klasyk".

Tomasz Trela z Lewicy zauważył, że „bałagan w PiS-ie jest potworny, bo prezes partii nawet nie wie, ilu parlamentarzystów wyrzuca".

„Ups. Czyli już oficjalnie: PiS skręca w ramiona Brauna" – czytamy we wpisie, który pojawił się na profilu Polski 2050.

Ryszard Petru z Klubu Centrum wysuwa hipotezę, że Morawiecki i Kaczyński przed wyborami znów się połączą, tak jak to było kiedyś z grupą Ziobry. Między nimi nie ma żadnych różnic programowych. A jak zauważa Petru, „Mateusz Morawiecki jako premier realizował ten sam socjalistyczny, antyeuropejski program Kaczyńskiego".

„To najpoważniejszy kryzys w PiS od momentu jego powstania i koniec hegemonii Kaczyńskiego na prawicy. Jest tylko kwestią czasu, kiedy odda Nawrockiemu pozycję lidera prawej strony sceny politycznej. To także ważna lekcja dla partii demokratycznych. Kto się dzieli i nie ma żadnego pomysłu dla Polski – przegrywa" – to z kolei słowa Grzegorza Schetyny z KO.

Pozostaje pytanie, o kolejne ruchy Morawieckiego, który, póki co, zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania".

Na antenie TV Republika Morwiecki był z kolei pytany o to, czy osiągnął porozumienie z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz z Polski 2050 lub PSL w sprawie ewentualnej przyszłej koalicji.

– Nie tylko nie jestem dogadany, ale takich rozmów w ogóle nie prowadziłem. I nie zamierzam prowadzić, ponieważ każdy, kto dzisiaj żyruje ten rząd i go dzisiaj podpiera, choćby nawet podpórka wątła jak trzcina wodna, nie jest dla mnie jakimkolwiek partnerem do rozmów. W związku z tym nie prowadzimy takich rozmów – odpowiedział Morawiecki.

Tyle oficjalne deklaracje. W kuluarach mówi się jednak, że Morawiecki może szukać w Sejmie koalicjantów, tymi naturalnymi wydają się ludowcy, politycy Polski 2050 czy Klubu Centrum. Pytanie, czy uda mu się z kimś dogadać. PAP

KRÓTKO

Słowacja

21-letni Polak zginął w Tatrach Wysokich

Słowackie Górskie Pogotowie Ratunkowe (HZS) przekazało, że dwaj polscy taternicy planowali wejść na szczyt Wysokiej, ale ponieważ w górach było ślisko, zmienili plany i zawrócili przy charakterystycznym fragmencie grani – Kogutku. Jeden z Polaków poślizgnął się i runął z wysokości 150 m. 21-latek zginął na miejscu; jego ciało przetransportowano do Starego Smokowca. Druga osoba nie odniosła żadnych obrażeń.

Łódzkie

Zderzenie trzech aut. Nie żyje dwoje dzieci

Dwoje dzieci w wieku 9 i 11 lat zginęło w zderzeniu trzech samochodów osobowych na drodze krajowej nr 74 w miejscowości Wójcin, między Sulejowem i Paradyżem (Łódzkie). Pięć innych osób zostało rannych. Jak poinformowała policja, kierowca peugeota, jadąc drogą krajową 74 od Piotrkowa w kierunku Kielc, zjechał z nieustalonych przyczyn na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z toyotą, a później uderzył w nissana.

Lublin

Prokuratura złożyła apelację od wyroku

Prokuratura złożyła apelację od wyroku uniewinniającego żołnierza Karola S. od zarzutu przekroczenia uprawnień. Według ustaleń śledczych w marcu 2024 r. oddał on 12 strzałów z broni służbowej przy granicy z Białorusią, gdzie znajdowali się migranci i inni funkcjonariusze. 25-latek nie przyznał się do winy.
Pod koniec maja br. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie uniewinnił Karola S. od zarzutu.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Robimy wszystko, by Polacy nigdy nie budzili się przy dźwięku syren i wybuchów. Wzmacniamy własną obronę, wspieramy Ukrainę i rozwijamy sojusze w ramach NATO i UE

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
wicepremier, szef MON

eprasa.pl c3db33c915

FRANCJA

Rosja ostrzelała Kijów pociskami balistycznymi. Odłamki wywołały pożary

Alina Mazurska

Wojska rosyjskie prowadziły w nocy z soboty na niedzielę ostrzał Kijowa m.in. przy użyciu pocisków balistycznych. Mer miasta Witalij Kliczko przekazał, że w co najmniej trzech dzielnicach spadające odłamki wywołały pożary.

Ukraińskie siły powietrzne, których komunikat cytuje Reuters, podały, że alarm powietrzny związany z atakiem rosyjskiej armii trwał ok. 50 minut. Witalij Kliczko poinformował, że ranne zostały trzy osoby, jedna z nich trafiła do szpitala.

Pożary w Kijowie

Zgodnie z komunikatem mera Kijowa jeden z pożarów wybuchł na dwóch kondygnacjach wielopiętrowego bloku mieszkalnego w centralnej części miasta. Reuters przywołał też doniesienia nieoficjalnych kanałów internetowych, które pokazały pożary w różnych rejonach Kijowa.

Zełenski ostrzegał

Agencja przypomniała też wypowiedź prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego z piątku, kiedy ostrzegł, że „w ciągu najbliższych 48 godzin prawdopodobne są nowe ataki rosyjskie". – Z danych wywiadowczych i od naszych partnerów wiemy, że Rosjanie przygotowali rakiety do nowego zmasowanego ataku na Ukrainę. Atak ten może nastąpić już dzisiaj: wstępne informacje wskazują, że nastąpi to w ciągu 48 godzin. Proszę, dbajcie o swoje bezpieczeństwo, zwracajcie uwagę na sygnały alarmu powietrznego – powiedział Zełenski podczas wieczornego przemówienia.

Reakcja wicepremiera Polski

„Dzisiejszej nocy na Kijów znów spadły rosyjskie rakiety balistyczne. Atak wywołał pożary i zniszczenia w kilku dzielnicach stolicy Ukrainy. Odpowiedzią wolnego świata nie może być zmęczenie wojną, lecz jeszcze większa determinacja w zwalczaniu rosyjskiego terroru" – napisał na platformie X Kosiniak-Kamysz. PAP

FOT. DSNS KIJÓW

W wyniku ataku rosyjskiego w kilku miejscach Kijowa wybuchły pożary

NIEMCY

Wjechał w tłum ludzi w Berlinie. Wydano list gończy za sprawcą

Karolina Wrońska

W sobotę późnym wieczorem samochód wjechał w tłum ludzi w berlińskim parku Tiergarten. Nieopodal odbywała się Parada Równości. Nie żyje jedna osoba.

W sobotnim ataku na Paradę Równości w Berlinie zginęła kobieta – poinformował w niedzielę rano rzecznik berlińskiej policji Florian Nath. Dodał, że obrażenia, które odniosła, były tak ciężkie, że zmarła na miejscu zdarzenia. Rzecznik nie podał innych szczegółów. Nic też nie powiedział, w jakim stanie są ranni.

Wcześniej straż pożarna poinformowała, że trzy osoby z co najmniej 16 rannych walczą o życie, a osiem jest w stanie ciężkim. Pięć osób odniosło lekkie obrażenia, a 30 otrzymało wsparcie psychologa. – Podejrzany o przeprowadzenie ataku samochodem podczas Parady Równości w Berlinie został zidentyfikowany jako członek berlińskiej „sceny islamistycznej"; nie został jeszcze aresztowany – poinformował rzecznik berlińskiej policji.

Dodał, że „trwają działania przeciwko podejrzanemu". Wyjaśnił, że policja przeprowadziła kilka operacji, w tym przeszukała jedno z mieszkań w dzielnicy Schoeneberg, ale „nie doszło do aresztowania, bo nikogo tam nie znaleziono".

Policja opublikowała list gończy za domniemanym sprawcą sobotniego ataku. Podejrzanym jest 21-letni Abdul B., znany wcześniej policji i powiązany ze środowiskiem islamistycznym. „Jest niebezpieczny i może być uzbrojony" – ostrzega policja. PAP

ŻYWIOŁ

Francja i Hiszpania walczą z ogniem. Ewakuacja ludności

Karolina Wrońska

Blisko 270 tysięcy osób zostało ewakuowanych we Francji i Hiszpanii z terenów, które od kilku dni trawią pożary. Najpoważniejsza sytuacja panuje w departamencie Żyrondy na południowym zachodzie Francji i w okolicach stolicy Hiszpanii, Madrytu.

W okolicach Madrytu i miasta Avila pożar objął powierzchnię około 25 tysięcy hektarów, a w departamencie Żyrondy, którego stolicą jest Bordeaux, ogień strawił już około 40 tys. hektarów.

Szef francuskiego rządu Sebastien Lecornu ostrzegł, że „najbliższe godziny mogą być trudne", ponieważ pogoda może znów utrudnić akcję gaśniczą. Podkreślił, że na południowym zachodzie Francji z żywiołem walczy obecnie 1400 strażaków, 1500 żołnierzy i 1700 funkcjonariuszy innych służb. Dodał, że po raz drugi w ciągu doby zwołał międzyministerialną radę kryzysową, aby zaradzić bezprecedensowej sytuacji. Przekazał, że spłonęło już 100 tysięcy hektarów, a w kraju wciąż aktywnych pozostaje 30 pożarów.

W związku z pożarami lasów na zachód od Bordeaux władze już w piątek ogłosiły ewakuację z półwyspu Cap Ferret. Jest to jedna z najbardziej obleganych miejscowości turystycznych w tej części Francji.

Do walki z żywiołem we Francji wysłano 1500 żołnierzy. Strażaków wspiera także samolot transportowy A400 francuskich sił powietrznych, który został przystosowany do gaszenia pożarów. Agencja AFP przekazała, że maszyna może zrzucić 20 tysięcy litrów wody bądź specjalnego proszku gaśniczego. To pierwszy raz, kiedy samolot tego typu jest wykorzystywany do gaszenia pożarów.

FOT. PAP/EPA

Śmigłowiec wysłany do gaszenia pożarów lasów przelatuje nad ogniem w La Vall d'Uixo w Hiszpanii

Prezydent Emmanuel Macron oznajmił w sobotę, że chociaż Francja jest ciężko doświadczana przez pożary, kraj pozostaje „zjednoczony i trzyma się razem". Podziękował także służbom zaangażowanym w walkę z żywiołem i zapewnił, że to, co zostało zniszczone, zostanie odbudowane.

Pożary dotykają też innych części Francji, m.in. regionów na południu – nad Morzem Śródziemnym czy Korsyki.

Również w Hiszpanii strażacy walczą z kilkudziesięcioma pożarami. Już wcześniej na terenie wspólnoty autonomicznej Madrytu, a także w przylegającej do niej prowincji Avila we wspólnocie Kastylii i Leonu ogłoszono stan wyjątkowy. W sobotę stan wyjątkowy wprowadzono również w prowincji Toledo w Kastylii-La Manchy. Jak zwróciła uwagę AFP, to pierwszy raz w historii Hiszpanii, kiedy stan wyjątkowy ogłoszono w związku z pożarami.

W sobotę mężczyzna zginął w pożarze na wschodzie Hiszpanii w miejscowości Maniles, nieopodal Walencji. Strażacy znaleźli jego zwłoki w trakcie akcji gaśniczej w zgliszczach samochodu.

W związku z pożarem w położonej kilkadziesiąt kilometrów na północny zachód od Madrytu prowincji Avila ewakuowano 30 tysięcy osób. Łącznie z okolicami Madrytu ewakuowano w sumie ponad 59 tys. osób, a ponad 28 tys. mieszkańców okolic Madrytu otrzymało polecenie pozostania w domach ze względu na zanieczyszczenie powietrza dymem.

Pożar strawił w tych prowincjach już ponad 45 tysięcy hektarów. Pożary wciąż trwają w okolicach Grenady, Teruel, Toledo, Leonu i Kordoby. PAP

UNESCO

Grecki Olimp trafił na listę światowego dziedzictwa

Alina Mazurska

Komitet UNESCO zdecydował w niedzielę o wpisaniu Olimpu na listę światowego dziedzictwa. To zwieńczenie 12-letnich starań Grecji o uznanie najwyższej góry w kraju za unikalny zabytek.

– Potwierdzamy niezachwiane zaangażowanie w ochronę Olimpu dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń – podkreślił delegat Grecji przy UNESCO Georgios Koumoutsakos. – Jak mądrze przypomina grecka mitologia, zawsze najlepiej pozostawać w dobrych stosunkach z bogami.

Decyzja podjęta w trakcie 48. sesji oznacza, że szczyt o wysokości 2918 m n.p.m. stał się 21. greckim obiektem na tej prestiżowej liście. Mityczny tron Zeusa doceniono za wpływ na starożytną cywilizację i wyjątkową różnorodność biologiczną. Góra stanowi ważną ostoję dla wielu gatunków endemicznych i wyróżnia się rzadkimi formacjami geologicznymi.

Na listę wpisano także m. in. starożytne japońskie stolice Asuka i Fujiwara, świadczące o budowie scentralizowanego państwa, dzikie krajobrazy Boma-Badingilo w Sudanie Południowym i plaże w Normandii, miejsce desantu aliantów podczas D-Day.

W poniedziałek spodziewana jest decyzja o wpisie Modernistycznego Centrum Gdyni na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Nominowany obszar to kwartał o powierzchni 87,9 ha zlokalizowany w Śródmieściu Gdyni. PAP

eprasa.pl c3db33c915

REGION

Wikingowie wezmą Wolin

Opr. Redakcja

Na przełomie lipca i sierpnia Wolin po raz kolejny zamieni się w żywe muzeum wczesnego średniowiecza. Od 30 lipca do 2 sierpnia odbędzie się 31. edycja Festiwalu Słowian i Wikingów, czyli jednego z największych wydarzeń historycznych tego typu w Europie. Tegorocznym motywem przewodnim będą wierzenia i obrzędy dawnych Słowian.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Największe emocje, jak co roku, wzbudzi inscenizacja wielkiej bitwy.

Organizatorzy zapowiadają udział około 2,5 tysiąca rekonstruktorów z Polski i zagranicy. Do Wolina przyjadą wojownicy, rzemieślnicy, muzycy, zielarki oraz pasjonaci historii z wielu krajów, w tym ze Stanów Zjednoczonych i Chile. Przez cztery dni średniowieczny skansen stanie się miejscem pokazów, inscenizacji i spotkań przybliżających życie mieszkańców Europy sprzed tysiąca lat.

Jednym z głównych tematów tegorocznej edycji będą dawne wierzenia. W słowiańskiej świątyni odwiedzający będą mogli poznać przedchrześcijańskie tradycje, zobaczyć rekonstrukcje obrzędów, wysłuchać pieśni obrzędowych oraz dowiedzieć się więcej o duchowości dawnych Słowian. Równolegle prezentowane będą również zwyczaje religijne i ceremonie charakterystyczne dla Skandynawów. Program wydarzenia obejmuje także wykłady i spotkania z archeologami oraz historykami. Specjaliści opowiedzą m.in. o najnowszych odkryciach archeologicznych, źródłach wiedzy dotyczących wczesnego średniowiecza oraz gospodarce i handlu w epoce Wikingów. To propozycja zarówno dla rekonstruktorów, jak i wszystkich zainteresowanych historią.

Największe emocje, jak co roku, wzbudzi inscenizacja wielkiej bitwy. Na polu walki spotkają się obrońcy grodu i najeźdźcy. W ubiegłorocznej rekonstrukcji uczestniczyło ponad 800 wojowników, a organizatorzy liczą, że w tym roku frekwencja będzie jeszcze wyższa.

Ważnym elementem festiwalu będą także pokazy na wodzie. Do Wolina przypłyną repliki historycznych jednostek, które wezmą udział w widowiskowej potyczce morskiej. Zaplanowano również tradycyjny „test Wikinga", podczas którego śmiałkowie sprawdzą swoją równowagę na wąskim trapie. Część łodzi będzie dostępna do zwiedzania, a przy sprzyjających warunkach pogodowych także do krótkich rejsów. Na uczestników czekać będą również pokazy dawnych rzemiosł. Swoje umiejętności zaprezentują m.in. kowale, garncarze, bednarze, złotnicy, szewcy, snycerze i wikliniarze. Odwiedzający będą mogli zobaczyć proces powstawania historycznych przedmiotów, a niektóre elementy uzbrojenia przymierzyć.

Nie zabraknie atrakcji dla najmłodszych. Organizatorzy przygotowali strefę gier, konkursów i zabaw prowadzonych przez Szkołę Podstawową w Wolinie. W programie znalazła się także strefa czytania, w której odbędą się spotkania z autorami książek poświęconych historii oraz prelekcje popularyzujące wiedzę o przeszłości. Festiwal Słowian i Wikingów potrwa do niedzieli, 2 sierpnia. Wstęp na wydarzenie jest biletowany.

KOŁOBRZEG

Taneczne brzmienia znów wypełnią letnie powietrze

J Zilla

Sunrise Festival 2026 odbędzie się w dniach 31 lipca – 2 sierpnia 2026 roku w Kołobrzegu (Nadmorski Park Kultury – Podczele), a impreza rozgrzewkowa (Before Party) zaplanowana jest na 30 lipca w historycznym amfiteatrze.

FOT. ORGANIZATOR

Festiwal rozpoczyna się 31 lipca w Podczelu

Wystąpią m.in. Scooter, Hardwell, Afrojack, R3HAB, James Hype, Axwell b2b Sebastian Ingrosso. Mocniejsze brzmienia zapewnią Holy Priesta, Kobosil, 999999999 oraz Reinier Zonneveld. Scena techno z udziałem Dave'a Clarke'a i Pan-Pot.

SŁUPSK

Wielbiciele książek podyskutują o „Ćwirowidle"

J Zilla

W poniedziałek o godz. 19 w Cepelin Books przy ul. Stary Rynek 7 będzie można porozmawiać o książce „Ćwirowidło", która zabiera czytelników do Wrocławia.

Czy można przyzwyczaić się do końca świata? Jak wygląda codzienność w rzeczywistości, która przesunęła się o kilka klatek w stronę apokalipsy? Lipcowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książkowego, podczas którego na warsztat wzięte zostanie „Ćwirowidło" – głośna, niezwykle oryginalna i okrzyknięta jedną z najzabawniejszych powieści o końcu świata.

POGODA

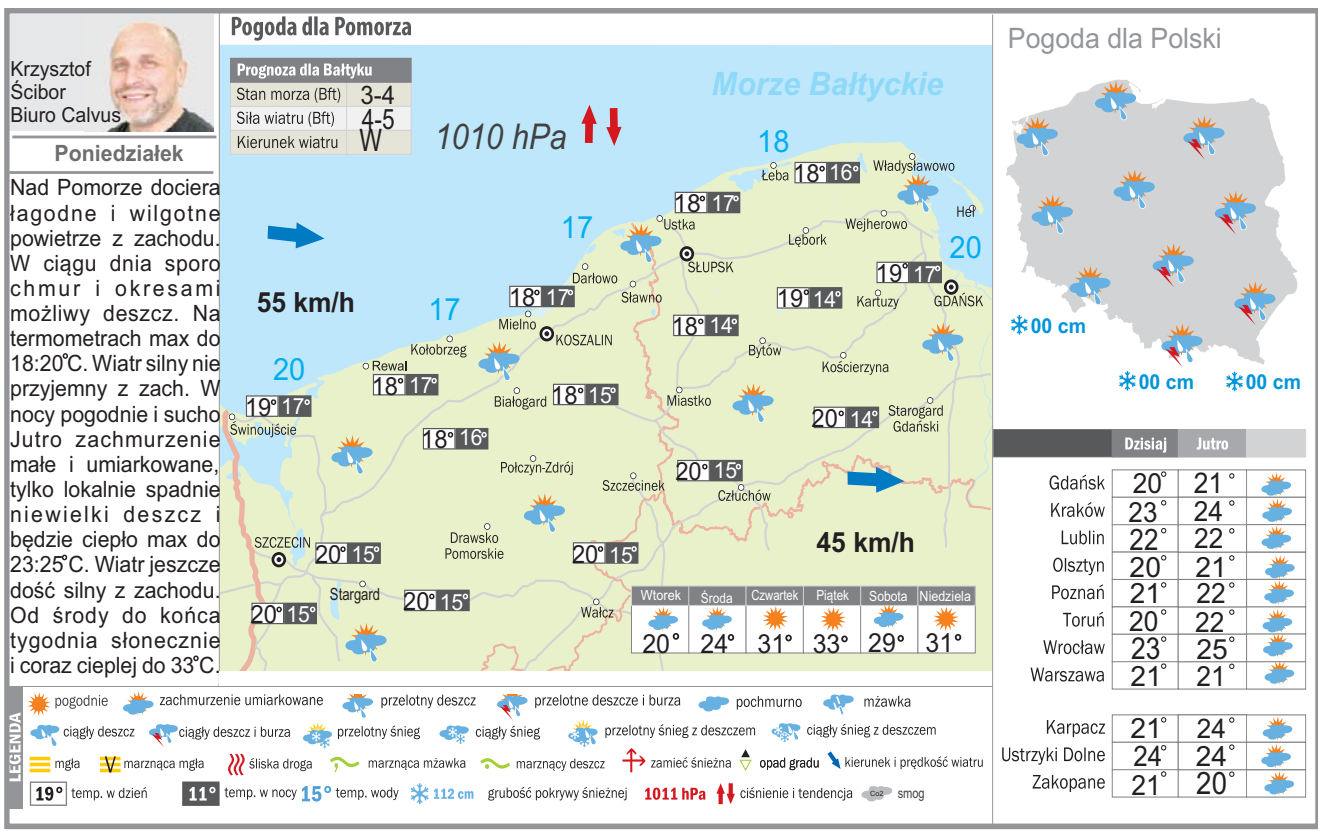

SZCZECIN

Ostatnia sesja w Paryżu - kryminał jakich mało

J Zilla

Francuski dramat kryminalny „Ostatnia sesja w Paryżu" będziemy mogli zobaczyć w ramach Zamkowych Nocy Filmowych już we wtorek o godz. 22. Wstęp wolny. Seans odbędzie się z z polskim lektorem.

FOT. JORGANIZATR

W roli głównej występuje Jodie Foster

Lilian (laureatka Oscara Jodie Foster) jest cenioną psychiatrą prowadzącą własną praktykę w Paryżu. Jej uporządkowany świat zaczyna się rozpadać po nagłej śmierci wieloletniej pacjentki. Czy było to samobójstwo, morderstwo, a może tragiczna pomyłka lekarska? Dręczona wątpliwościami i poczuciem winy Lilian rozpoczyna prywatne śledztwo, wciągając w nie byłego męża (Daniel Auteuil).

„Ostatnia sesja w Paryżu" to błyskotliwy kryminał psychologiczny, w którym napięcie miesza się z groteską, a rozwiązanie tajemnicy staje się intrygującą grą i konfrontacją bohaterki z samą sobą...

eprasa.pl c3db33c915

PROGRAMOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Pakize przewieziono karetką do Stambułu, ale tutaj trop się urywa. Nikt nie wie, do którego szpitala kobieta trafiła – z jednym wyjątkiem. Yasemin robi wszystko, by nikt się o tym nie dowiedział. Ujawnienie tej informacji miałoby tragiczne skutki dla całej rodziny. Halil decyduje się ukryć przed Münevver fakt, że jej córka jest w śpiączce. Jest pewien, że taka rewelacja mogłaby źle wpłynąć na zdrowie fizyczne oraz psychikę starszej damy. Z kolei Mine, zgodnie z obietnicą daną Yasemin, uparcie powtarza, że jej siostra ma na imię Suna. Do dziewczynki dotrzeć próbuje Pinar. Usiłuje się dowiedzieć czegoś więcej na temat małej, ale Mine milczy. Deniz ma problem – zostaje oskarżony o zdradzenie rodzinnej tajemnicy.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Nowy stróż, Cesareo, okazuje się zgoła odmienny od swojego poprzednika. Szybko daje się poznać jako surowy oraz bezkompromisowy człowiek o bardzo konserwatywnych poglądach. Blanca przeszukując bagaż Samuela znajduje rzeczy należące do jego ojca. Odkrycie budzi jej podejrzenia i niepokój, że mogło dojść do najgorszego. Trini namawia Ramona, by wygłosił przemówienie podczas inauguracji dorocznego festynu w Cabrahigo. Lucia zamierza wyjechać do Salamanki, by rozmówić się z wujem. Z kolei Samuel próbuje przekonać Felipe, że jest niewinny. Zapewnia, że nie zabił ojca. Kłopot w tym, że to kłamstwo i powtarzanie go setki razy tego nie zmieni. Czy Felipe to wyczuje?

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Işıl próbuje skompromitować Aynur. Tym razem złośliwa matka Sinana oskarża dziewczynę o kradzież. Sinan od razu demaskuje kłamstwo matki. Kobieta nie odpuszcza, a los prędko podsuwa jej kolejną okazję. Matka Sinana dowiaduje się, że dzięki rehabilitacji odzyska sprawność. Işıl postanawia to jednak zataić, by móc nadal manipulować synem, wywoływać w nim wyrzuty sumienia i finalnie skutecznie zatruć relację łączącą go z Aynur. Z kolei Poyraz przechodzi udaną operację. Wszyscy się cieszą, z wyjątkiem Semiha i Cansel. Duet próbuje opóźnić powrót Poyraza do zdrowia w wyjątkowo parszywy sposób: uszkadzając kroplówkę z antybiotykiem. Na szczęście sabotaż w porę zauważa Nana, która ratuje całą sytuację. İbrahim dowie się natomiast, jak bardzo się mylił. Dotrze do niego, że źle zrozumiał całą sytuację i zamiast rozwodu, będzie tatą.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Michał proponuje Lucy, żeby z nim zamieszkała. Ona bardzo się cieszy – chce tylko, żeby ukochany porozmawiał o tym najpierw z synem. Tymczasem Ignacy dowiaduje się od kolegi, który zrobił zdjęcie Lucy, że w internecie kobieta figuruje w... agencji towarzyskiej! Chłopak dzwoni do niej i pyta o cenę usługi... Gdy wieczorem Lucy przychodzi do Michała, Ignacy nie wpuszcza jej do mieszkania! Smolny próbuje udobruchać żonę wyznając jej... miłość. Tymczasem Marcelina prosi męża o 35 tysięcy – potrzebuje tych pieniędzy, by skończyć artykuł dla jego gazety. Gwiazda zgadza się i błaga żonę, by wróciła do niego... W biurze Smolny oddaje Marcelinie jej spinkę i mówi, że znalazła ją Basia. Podsłuchuje ich Sandra! Dex upewnia się, że starszy pan, który trafił na kardiologię, został przywieziony wtedy, gdy Krystyna miała randkę. Profesor Agier dowiaduje się o tym i jedzie do szpitala. Jest tam też Juliusz, który ma badania u Łucji. Ojciec Wojtka słabnie, gdy widzi Krystynę przemawiającą czule do jakiegoś nieprzytomnego mężczyzny.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ten odcinek zmieni absolutnie wszystko! Na ten moment czekało już spore grono fanów. Wiele się w nim wydarzy; Melih znów pomoże Hancer, ale kosztem Sinem. Mężczyzna konsekwencje tej decyzji będą bardzo przykre. Znacznie ważniejsze będzie to, co zrobi Mukadder. W tym odcinku kobieta zdobędzie się na odwagę i wyzna Cihanowi, że dziecko Beyzy nie jest jego biologicznym synem. Kilka słów rozpęta burzę, po której nie zostanie kamień na kamieniu! Wiedząc już, że Beyza i Nusret próbowali go oszukać, wściekły i upokorzony, podejmie konkretne kroki. Pierwszym z nich będzie próba odebrania dziecka od Nusreta i Beyzy. Będzie to o tyleż trudne, że jedno z nich salwuje się ucieczką. Najbardziej zaskakujące będzie to, że Beyza, mając do wyboru całą Ziemię, postanowi zjawić się z płaczącym malcem... u Hancer i Deryi.

eprasa.pl c3db33c915

S24 sportowy24.pl

sport

KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Dwa medale naszych zawodników na mistrzostwach świata w Oklahoma City
str. 16

PODSUMOWANIE MUNDIALU

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Wywiad tygodnia. Trener Jerzy Engel zachwycony turniejem o mistrzostwo świata
str. 15

PKO BP EKSTRAKLASA

Piłkarze krajowych klubów wrócili na ligowe boiska. Już na inaugurację nie obyło się bez kontrowersji. Na miano niezdary kolejki ponownie zapracował legionista Mileta Rajović
str. 14

Kiepskie wyniki po kiepskiej grze - mizernie rozpoczęła się dla Szczecina piłkarska jesień 2026

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Pogoń Szczecin rok temu poległa na inaugurację w Radomiu (1:5), a teraz przegrała u siebie (0:1). Zdecydowanie za mało dobrych momentów *str. 12*

eprasa.pl c3db33c915

PIŁKARSKA PKO EKSTRAKLASA - 1. KOLEJKA SEZONU 2026/27

Kiepski występ Pogoni na inaugurację rozgrywek

W meczu Pogoni z Legią zanosiło się na bezbramkowy remis, ale to do warszawskiej drużyny uśmiechnęło się szczęście w doliczonym czasie gry. Zwycięskiego gola zdobył Zoran Arsenić po dobrze wykonanym rzucie z autu

Jakub Lisowski

Ligowy klasyk (115. spotkanie obu drużyn na poziomie elity) rozpoczął sezon w Szczecinie. Jeśli przed spotkaniem więcej było znaków zapytania niż pewniaków, to po ostatnim gwizdku jest ich jeszcze więcej wobec Portowców.

Trener Legii Marek Papszun wiosną uratował zespół przed spadkiem, a gdyby jeszcze Pogoń dowiozła wygraną z GKS Katowice - byłyby europejskie puchary. A tak, zamiast Europy zaciskanie pasa. Szkoleniowiec jest spokojny, ale wiele razy dawał do zrozumienia, że wzmocnienia są potrzebne, mimo tego, że na papierze skład wygląda dobrze. Papszun miał być też głównym atutem Legii przed rywalizacją z Pogonią, bo potrafi dobrać taktykę i personalia do konkretnego przeciwnika, a w Szczecinie generalnie notował dobre wyniki.

W Pogoni przede wszystkim czekaliśmy na debiut trenera Oscara Garcii, który na starcie letnich przygotowań niespodziewanie zastąpił Thomasa Thomasberga. Nie tylko fani zastanawiali się, co zaszczepił Portowcom Hiszpan, który ma ciekawe CV jako piłkarz i trener. Optymizmu nie brakowało, o czym świadczył choćby wypełniony stadion.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

W drugiej połowie szansę miał Paul Mukairu, ale nie trafił czysto w piłkę na 5. metrze

Na podstawie rozegranych sparingów Garcia nie zaskoczył z doborem wyjściowego składu, choć np. występ na prawym skrzydle Musy Juwary budzi u fanów sporo kontrowersji.

Portowcy z dobrą energią rozpoczęli, ale bardzo szybko inicjatywę przejęła Legia. Lepiej wyglądał jej pressing, lepiej atak pozycyjny. Pierwsza miała też sytuacje bramkowe, nieuznanego gola. Pogoń odpowiedziała, wynik mogli otworzyć Juwara i Jean-Pierre Nsame (przejęty latem z Legii), ale zabrakło celności.

Druga połowa podobna. Legia była konkretniejsza (kolejny nieuznany gol), a Portowcy bez pomysłu, spokoju, pewności siebie. Po pierwszych zmianach trochę się przebudzili, ale już w ostatnim kwadransie wyglądali na zespół, który akceptuje remis.

Niestety, w 96. minucie goście mieli rzut z autu na wysokości pola karnego. Błąd w kryciu i piłkę z bliska do siatki wbił Zoran Arsenić.

Może i bardziej sprawiedliwy byłby remis, ale też porażka nie jest mocno krzywdząca dla Portowców. Legia była w tym meczu wizualnie lepsza. - Wygraliśmy na trudnym terenie z trudnym przeciwnikiem, ale wygraliśmy zasłużenie. Pogoń miała szansę, ale my mieliśmy ich więcej. Byliśmy konsekwentni, charakternie walczyliśmy do końca. Zmiany dały nam ożywienie i jakość. Zespołowo wcisnęliśmy tę bramkę - podsumował Marek Papszun.

- To był mecz, który mógł się różnie zakończyć. Musimy się nauczyć, by w takich momentach - inaczej się ustawić, wybronić, by nie dopuszczać do takich sytuacji, gdy wiemy, że np. Legia jest bardzo groźna przy stałych fragmentach gry - stwierdził Garcia.

- Boli porażka w takich okolicznościach. Mocno boli. To był mecz pełen wzlotów i upadków. Szkoda, bo jak nie mogliśmy tego meczu wygrać, to nie powinniśmy go też przegrać. Powinniśmy lepiej rozegrać końcówkę i wcześniej „zamknąć" mecz - dodał Kellyn Acosta, pomocnik Pogoni.

Rozczarowana była drużyna oraz blisko 20 tysięcy kibiców.

- Atmosfera była świetna. Naprawdę niesamowita. Uwielbiam tu grać - mówi pomocnik Pogoni.

POGOŃ SZCZECIN - LEGIA WARSZAWA 0:1 (0:0)

Bramka: Arsenić (96.).

Pogoń: Cojocaru - Wahlqvist, Keramitsis, Szalai, Borges - Dziczek, Acosta (90. Biegański) - Juwara (62. Ulvestad), Ława (62. Agger), Mukairu (90. Cuić) - Nsame (62. Grosicki).

Legia: Hindrich - Piątkowski, Augustyniak, Deziel Jr (88. Arsenić) - Vinagre (88. Reca), Urbański, Kapustka (81. Biczachczjan), Szymański (83. Arreiol), Wszołek - Zjawiński (81. Zewłakow), Rajović.

Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń).

Widzów: 20 757. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Valentin Cojocaru zapracował na wyróżnienie w meczu z legionistami

Jakub Lisowski

Oceny piłkarzy Pogoni Szczecin za mecz z Legią Warszawa. Skala not 1-10. Tradycyjnie ocenialiśmy głównie zawodników, którzy zagrali minimum 20 minut.

Zgodnie z wieloletnią tradycją w „Głosie" oceniamy każdy ważny występ Portowców, a na koniec rundy czy sezonu - wyłaniamy najlepszego gracza. Zasady typowania ocen pozostają bez zmian.

Valentin Cojocaru 7 - pewny punkt zespołu, dobrze zachowywał się w swojej strefie. Kilka razy miał szczęście - np. przy nieuznanych dwóch bramkach, ale w końcówce go zabrakło.

Linus Wahlqvist 4 - Szwed dobrze grał w tyłach, ale był też nieaktywny w atakach. Rzadko podczepiał się do akcji, pilnował swojego sektora. Jeśli taki miał być taktyczny zamysł - to do innej gry przyzwyczaili nas boczni obrońcy w ostatnich sezonach.

Dimitrios Keramitsis 4 - generalnie radził sobie ze swoimi zadaniami, ale w drugiej połowie miał dwie przegrane sytuacje i było groźnie.

Attila Szalai 4 - szczególnie w pierwszej połowie pokazywał, że chce kierować defensywą, że czuje się bardzo pewnie. Po przerwie też poprawny występ, ale czystego konta nie udało się zachować.

Leo Borges 5 - najaktywniejszy z obrońców. W pierwszej połowie wyłapał niepotrzebną żółtą kartkę, ale później kontrolował swoje emocje i grę. Nie dał powodów, by sędzia upomniał go drugi raz. Próbował kilka razy wyprowadzić kontrę lewą stroną, ale można było odnieść wrażenie, że Portowcy źle się ustawiali na boisku lub nie byli pewni siebie.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKII

Valentin Cojocaru (77.) miał więcej pracy niż bramkarz Legii

Patryk Dziczek 5 - bardzo pewny punkt w środku, często uspakajał sytuacje, inicjował ataki. Pogoń za dużo piłek traciła w pierwszej połowie. W drugiej było lepiej, ale nie na tyle, by Dziczek dał się czymś zapisać. Prosty do obrony strzał w końcówce - to jednak za mało.

Kellyn Acosta 4 - walczył, biegał, ale jakości z tego niewiele wynikało. Gubił piłkę, by po chwili pomóc ją odzyskać. I tak wyglądała jego gra.

Musa Juwara 5 - miał jedną sytuację bramkową, raz mógł zaliczyć asystę. To nie był zły występ, ale jednak nie zaprezentował tego, czego trzeba oczekiwać - indywidualnych akcji, z udaną kiwką. Gdy miał na to szansę - raczej oddawał piłkę do tyłu. W drugiej części zgasł.

Natan Ława 4 - mecz wybiegał, ale tylko tyle. Dostał szansę, by kierować ofensywnymi akcjami, ale zespół mu nie pomógł. Miał też straty, niecelne podania. Mecz dla juniora jak kolejna lekcja.

Paul Mukairu 4 - dziwny to był jego występ. Jak dostawał piłkę - potrafił się zastawić, kiwnąć, dobrze dograć, ale jak zaczynał biec - gubił się w pomyśle, tracił piłkę. W drugiej połowie miał szansę, ale nie trafił w piłkę z kilku metrów.

Jean-Pierre Nsame 6 - pokazał, że może być groźny. Miał jedną okazję, poza finalizacją wszystko zrobił dobrze. Chyba za szybko zdjęty, bo miał kilka dobrych akcji, gdy przyjmował piłkę i ją rozgrywał do boku.

Kamil Grosicki 4 - świetnie przyjęty przez publiczność, miał duże wsparcie, ale jak wszedł na boisko to pokazał się w dwóch akcjach i zgasł. Nie pomogła też gra na prawej stronie.

Mads Agger 4 - na początku dobra akcja, później centra z rożnego, ale też nie utrzymał jakości. Źle rozprowadził kontrę, w kolejnej akcji zgubił piłkę.

Fredrik Ulvestad 5 - mocno zaangażowany, walczył, miał jeden strzał. Pracował też na maksa w tyłach.

Jan Biegański i Filip Cuić grali za krótko. ©℗

eprasa.pl c3db33c915

II LIGA PIŁKARSKA - POCZĄTEK SEZONU 2026/27

Świt miał momenty, ale nad obroną musi pracować

Defensywa była najsłabszym elementem Świtu Szczecin w poprzednim sezonie. Latem sztab i działacze przeprowadzili w niej wiele zmian, ale na razie bez efektu i transfer ogranego obrońcy wydaje się być konieczny.

Jakub Lisowski

Górnik Łęczna to spadkowicz z I ligi, ale w składzie ma wielu ogranych piłkarzy i podczepi się do walki o awans. Ze Szczecina wywiózł zasłużenie trzy punkty, ale tak nie musiało być.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Krzysztof Ropski w poprzednim sezonie strzelił 11 bramek dla Świtu. Otworzył już nowe konto

- Wcale nie byliśmy gorsi. Górnik miał trzy strzały i potrafił być skuteczny. My częściej byliśmy przy piłce, inaczej mogliśmy sobie ten mecz ustawić, ale brakowało wykończenia - mówił po meczu Marcin Sasal, trener Świtu.

Gospodarze rozpoczęli mecz z czterema nowymi zawodnikami w „11". W obronie grał młody Dawid Szwiec, w pomocy inny młodzieżowiec Mateusz Andruszko, w bramce był jeszcze Mateusz Abramowicz i w pomocy Alexander Gorgon. To dojście Gorgona rozpaliło trochę głowy sympatyków, może i nawet przyciągnęło sponsorów. Notowania zespołu też poszły w górę, ale trzeba było się dobrze sprzedać w sobotę.

Zaczęło się kapitanie, bo już w 2. minucie napastnik Krzysztof Ropski przepchnął obrońcę i potwierdził, że potrafi się świetnie zachować w polu karnym przeciwnika. Po chwili mogło być nawet 2:0 (w słupek z dystansu uderzył Dawid Kort, po chwili nieznacznie niecelnie uderzył Gorgon). Niestety, goście w swojej pierwszej akcji wyrównali. Błąd z wybiciem piłki, z prezentu skorzystał Adam Deja, który pięknie uderzył w okienko. Od tego momentu Świt biegał bez energii, bez pomysłu, a Górnik ładnie to kontrolował i szybko podwyższył.

- Do przerwy powinno być 4:1 i zamknięte spotkanie - mówił Jurij Szatałow, trener Górnika.

Okazje na pewno górnicy mieli, ale gdy po zmianie stron zdobyli trzecią bramkę to wydawało się, że spokojnie będą to utrzymywać do końca. Świt jednak walczył, przejął inicjatywę i wykorzystał fakt, że goście opadli z sił i tylko się bronili.

Po tym, jak po rogu kontaktowego gola zdobył Kacper Wojdak, to Świtowcy nacierali, w ostatniej minucie doliczonego czasu Gorgon mógł wyrównać, ale szczęścia zabrakło przy strzele z 15. metra.

- Cieszy nas dobry start. Charakteru nam nie zabrakło, choć druga połowa słaba w naszym wykonaniu. Nie ma sensu nic teraz deklarować. Musimy pracować - mówił Szatałow.

Krytyczniej na grę Górnika spojrzeli sympatycy zespołu, którzy zaprosili drużynę pod płot i mocno ich okrzyczeli i pogrozili, by nie zgubili formy przed następnym spotkaniem.

W Szczecinie też nerwy. Sasal był na konferencji niespokojny. Na powitaniu wyprosił niepotrzebne osoby, a następnie zwrócił uwagę, że jego zawodnicy za dużo popełnili błędów, że nie ustrzegli się ich też sędziowie

- Jestem 600 km od domu, więc wymagam od siebie bardzo dużo. Dobrze pracowaliśmy przed Górnikiem, dobrze przygotowaliśmy drużynę, ale zabrakło kilku elementów. Choćby lepszego prowadzenia spotkania, bo dwie bramki Górnik strzelił po błędach sędziego. Szkoda tego meczu, bo mieliśmy bardzo dobre nastawienie, świetny początek, a teraz ja wynik biorę na klatę. Wiem, że popełnialiśmy błędy, może one wynikały z braku koncentracji, może to kwestia przygotowania fizycznego. Mogliśmy mieć więcej. Nie pomogła nam też TVP Szczecin, której materiał z jednego ze sparingów trafił do Łęcznej i Górnik był przygotowany na nasze stałe fragmenty gry. Mimo to raz ich pokonaliśmy po rogu. To są takie niuanse, które mają wpływ na wynik końcowy. Dziś Sasal jest, jutro może go nie być. To bez znaczenia, ale razem chcemy zbudować zespół i dziś wykonaliśmy kawał dobrej roboty. Zabrakło tylko lepszego wyniku i nad tym ubolewam - mówił Sasal.

- Jesteśmy bardzo rozczarowani, szczególnie po tym, jak tak szybko udało nam się ten mecz otworzyć. Niestety, za dużo popełniliśmy błędów i stąd ten wynik. Przegrana boli, nie udała nam się ta inauguracja, ale nie wszystko w naszej grze było złe. Było wiele dobrych okresów, a w przerwie byliśmy pewni, że odwrócimy ten mecz. Niestety, trzeciego gola zdobył Górnik i już było nam trudniej. Trzeba będzie szybko zapunktować. Musimy poprawić grę w obronie, utrzymać jakość i jak to się uda - wrócimy z Krakowa z punktami - podsumował Szymon Nowicki, wahadłowy Świtu.

Świt latem miał popracować nad defensywą. Odeszło dwóch doświadczonych obrońców, doszło dwóch młodych. Z Górnikiem 3 gole stracone.

- Pracowaliśmy nad wzmocnieniem i cały czas to robimy. Ale klubowy budżet jest, jaki jest i nie na wszystko możemy sobie pozwolić. Oczekiwania części polskich zawodników są nierealne dla nas, dlatego na razie wybraliśmy niedoświadczonych zawodników. Okienko jest otwarte, więc może jeszcze coś się wydarzy - dodał trener Marcin Sasal.

Przed Świtem dwa meczem wyjazdowe. W drugiej kolejne (w najbliższą sobotę) Świtowcy powalczą na boisku Hutnika Kraków.

ŚWIT SZCZECIN - GÓRNIK ŁĘCZNA 2:3 (1:2)

Bramki: Ropski (2.), Wojdak (80 .)- Deja (8.), Korbecki (23.), Hołownia (57.).

Świt: Abramowicz - Nowicki, Szwiec (61. Kifert), Rogala, Kisły (76. Koziara), Nowak (61. Kapelusz) - Kort (61. Żendełek), Wojdak, Andruszko (61. Góral), Gorgon - Ropski.

Górnik: Matysek - Quainoo (85. Stadnicki), Kobryń, Jaroszyński, Hołownia, Rogala - Korbecki (64. Myszor), Deja (78. Tkacz), Walski, Janaszek (46. Novotny) - Antkowiak.

Sędziował: Mateusz Stępniak (Gdańsk).

©℗

PIŁKA NOŻNA

Ostatnie sprawdziany trzecioligowców przed rozpoczęciem sezonu

Jakub Lisowski

Beniaminek z Koszalina - skromnie, ale wygrał z czwartoligowcem. Błękitni Stargard nie mieli za to litości dla dobrze sobie znanego rywala.

W sezonie 2026/27 w III lidze (grupie II, zwanej często bałtycką) zagrają cztery zespoły z Pomorza Zachodniego. Największe szanse daje się Kluczevii Stargard, co najmniej solidni mają być Błękitni Stargard, pewną niewiadomą jest Flota Świnoujście oraz beniaminek rozgrywek Bałtyk Koszalin. Taka jest chłodna ocena na podstawie ostatniego sezonu, zachodzących latem zmian czy występów w sparingach.

Bałtyk miał weekend wolny, bo towarzysko z Aniołami Garczegorze zagrał w tygodniu. Wygrał z czwartoligowcem z okręgu słupskiego 1:0 po golu Macieja Sobczyka.

Dużo więcej bramek padło w innym meczu trzecioligowca z czwartoligowcem, ale tym razem z naszego regionu. Błękitni - mieli słabszy ostatni sezon w III lidze, latem doszło do kilku zmian, ale w ostatnim teście przed ligą wypadli rewelacyjnie. Stargardzianie rozbili Chemika Police aż 11:0. Pięć bramek strzelił Kacper Zaborski.

- Zespół wykonał ogrom pracy podczas przygotowań, a teraz czas przenieść ją na ligowe boiska - mówią w stargardzkim klubie.

Potencjał kadrowy Błękitni mają interesujący, a jak złapią dobry rytm to mogą wrócić do ligowej czołówki.

Kluczevia też chce w niej być. Forma zespołu dobra, a ostatnim testem był mecz z Polonią Słubice (IV liga gorzowska). Kluczevia wygrała ten sparing 2:1 po golach Mateusza Bąka i Tristana Podobasa.

Kluczevia cały czas kompletuje kadrę. W ostatnich dniach zakontraktowała młodzieżowców: 19-letniego Podobasa (z akademii Pogoni, gdzie grał w III lidze i CLJ) oraz 17-letniego Marcina Michniewicza, który w poprzednim sezonie dobrze prezentował się w czwartoligowej Inie Ińsko.

Co ciekawe - Kluczevia ma też za sobą trening specjalny, bardziej służący integracji, czyli spływ kajakowy.

Flota zagrała towarzysko z trzecioligowcem z innej grupy - Wartą Gorzów. Trenerzy umówili się, że zespoły zagrają trzy tercje po 40 minut, by była okazja do sprawdzenia większej liczby zawodników. Skończyło się remisem 1:1, a gola dla Wyspiarzy zdobył Szymon Cybulski.

A już w najbliższy weekend 1. kolejka III ligi: Flota - KKS Kalisz, Bałtyk - Polonia Środa Wlkp., Błękitni - Wda Świecie, Chemik Bydgoszcz - Kluczevia. ©℗

eprasa.pl c3db33c915

PKO BP EKSTRAKLASA

Falstart Lecha z Cracovią. Przygody kibiców Wieczystej

Ekstraklasa w weekend zainaugurowała rozgrywki. Już na dzień dobry mieliśmy wszystko: gole, kibicowskie smaczki i kontrowersje!

Jakub Jabłoński

Po mundialowych emocjach przyszedł czas na szlagiery w najlepszej – bo najbliższej nam – lidze świata. Początek sezonu nie zawiódł, a koneserzy krajowego futbolu znów mają o czym dyskutować.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Nie tak wyobrażali sobie inaugurację kibice poznańskiego Kolejorza

Emocji nie zabrakło już w piątkowym starciu Pogoni z Legią w Szczecinie. Podopieczni Marka Papszuna długimi momentami bili głową w mur. Ich napastnik Mileta Rajović trzykrotnie nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji.

Duńczyk najpierw przy próbie wbicia piłki do pustej bramki pomógł sobie ręką, następnie znalazł się na spalonym. Mało? W kolejnej sytuacji miał przed sobą niemal pustą bramkę, ale trafił w nie najlepiej ustawionego obrońcę. O zwycięstwie stołecznego zespołu przesądził rzutem na taśmę Zoran Arsenić. Żołnierz Marka Papszuna, z którym wcześniej święcił sukcesy w Rakowie Częstochowa, wyręczył nieskutecznego Rajovicia.

Historyczny wyjazd kibiców Wieczystej

W pierwszym meczu sezonu Radomiak podejmował Wieczystą. Krakowski beniaminek debiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej. Około 50 kibiców gości, mimo opóźnienia autokaru, zameldowało się w sektorze z niewielkim poślizgiem. W myśl hasła „Nieliczni, ale fanatyczni" byli wyjątkowo głośni i rozśpiewani. Mieli ze sobą transparenty, flagi oraz bęben, którym rozkręcali żywiołowy doping. Piłkarze Wieczystej musieli jednak zadowolić się wyłącznie pierwszym, historycznym golem w PKO BP Ekstraklasie. Radomiak wygrał po trafieniach Roberto Alvesa i Jana Grzesika.

W sobotę do gry wkroczyły zespoły z podium poprzedniego sezonu. Jagiellonia i Górnik długo męczyły się z rywalami, ale oba zespoły rozpoczęły rozgrywki od zwycięstw. Duma Podlasia zadała decydujący cios dopiero w 89. minucie, gdy Nik Prelec zapewnił jej zwycięstwo nad Koroną Kielce. Górnik z kolei odwrócił losy spotkania ze Śląskiem Wrocław. Na gola Przemysława Banaszaka z 7. minuty dwukrotnie odpowiedział po zmianie stron.

Nieoczekiwanie Lech Poznań zremisował bezbramkowo z Cracovią. Czerwoną kartkę za złapanie piłki na skraju pola karnego obejrzał Mateusz Lis, ale po interwencji nowoczesnego Centrum VAR w Warszawie decyzję anulowano.

Największe emocje wokół Marchwińskiego

Po spotkaniu rozgorzała również dyskusja wokół Filipa Marchwińskiego. Kibice Lecha zastanawiali się, czy pomocnik Cracovii nie powinien pauzować za czerwoną kartkę otrzymaną dwa lata wcześniej w meczu Kolejorza z Koroną.

– Część kibiców Lecha muszę zasmucić, ale plan o walkowerze za zmianę Filipa Marchwińskiego spełni się najprędzej po powtórzonym rzucie karnym Jakuba Błaszczykowskiego przeciwko Portugalii – skwitował rzecznik Cracovii.

Jaki jest finał sprawy? 24-latek odbył bowiem karę w dwóch meczach, w tym jednym chwilę po ogłoszeniu transferu do włoskiego Lecce. Ze względu na późniejszą rejestrację nadal był formalnie zawodnikiem Lecha.

1. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RADOMIAK RADOM - WIECZYSTA KRAKÓW 2:1
Bramki: Alves 43, Grzesik 49 - Feiertag 57

POGOŃ SZCZECIN - LEGIA WARSZAWA 0:1
Bramka: Arsenić 90+6

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - KORONA KIELCE 1:0
Bramka: Prelec 89

GÓRNIK ZABRZE - ŚLĄSK WROCŁAW 2:1
Bramki: Matsenko 65 (bram. sam.), Ikia Dimi 79 - Banaszak 7

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	1	3	2-1
2. Radomiak Radom	1	3	2-1
3. Jagiellonia Białystok	1	3	1-0
4. Legia Warszawa	1	3	1-0
5. Lech Poznań	1	1	0-0
6. Cracovia	1	1	0-0
7. Piats Gliwice	0	0	0-0
8. GKS Katowice	0	0	0-0
9. Motor Lublin	0	0	0-0
10. Wisła Płock	0	0	0-0
11. Wisła Kraków	0	0	0-0
12. Zagłębie Lubin	0	0	0-0
13. Widzew Łódź	0	0	0-0
14. Raków Częstochowa	0	0	0-0
15. Śląsk Wrocław	1	0	1-2
16. Wieczysta Kraków	1	0	1-2
17. Korona Kielce	1	0	0-1
18. Pogoń Szczecin	1	0	0-1

2. kolejka:

Piątek 31.07
Wisła Płock - Widzew Łódź (godz. 18).
Motor Lublin - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30).

Sobota 1.08
Piast Gliwice - Wisła Kraków (godz. 14.45).
Wieczysta Kraków - Lech Poznań (godz. 17.30).

Niedziela 02.08
Legia Warszawa - Zagłębie Lubin (godz. 14.45).
Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa (godz. 17.30).
GKS Katowice - Radomiak Radom (godz. 20.15).

Poniedziałek 3.08
Cracovia - Pogoń Szczecin (godz. 19).

Korona Kielce - Górnik Zabrze przełożony

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

1 gol
Jan Grzesik (Radomiak Radom)
Roberto Alves (Radomiak Radom)
Zoran Arsenić (Legia Warszawa)
Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław)
Stefan Feiertag (Wieczysta Kraków)
Ikia Dimi (Górnik Zabrze)
Nik Prelec (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Yvan Ikia Dimi
(Górnik Zabrze)
Skrzydłowy wicemistrza Polski zapewnił uczestnikowi eliminacji Ligi Mistrzów pierwsze trzy punkty w nowym sezonie. W 79. minucie dostał piłkę przed polem karnym i nie zastanawiał się długo – po prostu uderzył w kierunku dalszego słupka, przesądzając o pierwszym zwycięstwie nad beniaminkiem Śląskiem Wrocław. Wcześniej Dimi i jego koledzy znaleźli się w trudnej sytuacji – musieli odrabiać straty po golu Wrocławian już w 7. minucie.

FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Trener Lecha niepocieszony, za to szkoleniowiec Legii zadowolony

Jacek Kmiecik

Trener mistrza Polski – Lecha Poznań, Niels Frederiksen, czuł niedosyt po remisie na Bułgarskiej z Cracovią 0:0 na inaugurację sezonu ekstraklasy. Fani „Kolejorza" także z niedowierzaniem przyjęli podział punktów z „Pasami", zwłaszcza po wtorkowym rozgromieniu w Danii 4:1 Aarhus w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów.

Ponad 31 tysięcy kibiców w Poznaniu nie doczekało się goli na początek ekstraklasy. Mistrzowie Polski mieli nieznaczną przewagę, lecz nie potrafili jej udokumentować. Trener Frederiksen nie był do końca zadowolony z występu swojego zespołu, ale też nie robił tragedii. – Z mojego punktu widzenia nie był to jakiś katastrofalny mecz w naszym wykonaniu, ale też nie był idealny. Na pewno wiele rzeczy mogliśmy zrobić lepiej – mówił szkoleniowiec.

Jak dodał, jego podopieczni nie pokazali odpowiedniego poziomu w ofensywie, dlatego też nie byli w stanie stworzyć zbyt wielu sytuacji. – Trafiliśmy na bardzo dobrze broniącą się drużynę, umiejętnie grającą w niskiej obronie. Nie znaleźliśmy po prostu odpowiedniej jakości w naszych poczynaniach, takiej, jaką pokazaliśmy choćby w spotkaniu z Górnikiem Zabrze. Zwykle potrafimy sobie wykreować sytuacje, dziś trochę ich zabrakło. W defensywie radziliśmy sobie całkiem dobrze, trzymaliśmy rywala daleko od swojej bramki. Oczywiście Cracovia miała swoje okazje, ale też trudno było tego uniknąć – przyznał duński trener Lecha.

Opiekun Cracovii Bartosz Grzelak chwalił swój zespół za zaangażowanie i walkę. – Bardzo dobrze przygotowaliśmy się do tego meczu. Moi zawodnicy wykonali to, co wcześniej zamierzaliśmy, także pod względem taktycznym. Pokazaliśmy „team spirit" i to mi się podobało. To jest dobry punkt zdobyty na wyjeździe. Pierwszy raz przyszło mi się zmierzyć z Lechem, ale doskonale wiem, jak mocny jest to rywal – skomentował.

W piątek w Szczecinie Legia Warszawa wyrwała zwycięstwo Pogoni 1:0. – Oddaliśmy na wyjeździe 24 strzały na bramkę, mając 7 sytuacji do zdobycia gola. To świadczy o tym, że powinniśmy wcześniej strzelić gola. Denerwowałem się, gdy nie wykorzystywaliśmy swoich okazji – komentował trener „wojskowych" Marek Papszun.

– Ciężko zaakceptować taki wynik, gdy się traci gola w ostatniej akcji spotkania – odpowiedział hiszpański szkoleniowiec Szczecinian Oscar Garcia.

eprasa.pl c3db33c915

PIŁKA NOŻNA

Jerzy Engel oczarowany mundialem za oceanem

Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku zakończył się triumfem reprezentacji Hiszpanii, która po raz drugi w historii została mistrzem świata. Były trener polskiej kadry przyznał w wywiadzie, że wcale nie jest tym zaskoczony

Zbigniew Czyż

O zakończonym w USA, Kanadzie i Meksyku mundialu rozmawiamy z Jerzym Engelem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 2000-2002.

Mistrzostwa świata za oceanem zostaną na długo w Pana pamięci?

Turniej był fantastyczny i oglądało się go z zapartym tchem. Przed mundialem byłem jednym z tych, którzy byli przeciwni rozszerzeniu formuły mistrzostw. Wydawało mi się, że to obniży ich rangę, tymczasem już w trakcie trwania mundialu stałem się wielkim fanem tej formuły.

Dlaczego?

Gdy zobaczyłem, jak prezentują się reprezentacje dotychczas mało znane, jak Curacao, Wyspy Zielonego Przylądka czy Kongo, to nagle okazało się, że one wszystkie dobrze grają w piłkę. I potem, nawet chyba wbrew sobie, zacząłem kibicować słabszym zespołom.

FOT. EAST NEWS

Na stadionach w USA, Kanadzie i Meksyku mistrzostwa świata zobaczyło prawie siedem milionów osób

Mundial na pewno nie zawiódł, jeśli chodzi o frekwencję na stadionach, które na każdym meczu były wypełnione do ostatniego miejsca.

Bardzo podobała mi się atmosfera na trybunach, zabawa kibiców i te bajkowe niemal stadiony, których do tej pory na mundialu nie oglądaliśmy. To wszystko razem dało fantastyczny obraz turnieju.

W finale Hiszpania pokonała Argentynę 1:0. To był najgorszy finał mundialu w XXI wieku?

To, do czego bym się przyczepił, to że w finale Argentyna zagrała może zbyt ostro, momentami brutalnie. To był mecz dla koneserów, a kto chciał zobaczyć futbol na tak, mógł sobie zobaczyć mecz o trzecie miejsce między Anglią i Francją, gdzie padło dziesięć bramek.

W czym tkwi siła Hiszpanii?

Piłkarze tej reprezentacji od najmłodszych lat uczeni są wygrywania, dominacji na boisku i właśnie dlatego potem tak trudno się z nimi walczy. Są uczeni spójnego sposobu gry i ustawienia, a najgroźniejsi są wtedy, gdy nie mają piłki. I trzeba też pamiętać o ich znakomitym trenerze. Luis de la Fuente to szkoleniowiec, który nasiąknął tym systemem gry w reprezentacjach młodzieżowych, które wcześniej prowadził.

Który mecz zapamięta Pan najbardziej?

Zobaczyłem wszystkie sto cztery spotkania, ale najbardziej zapadł mi w pamięci pojedynek Argentyny z Egiptem. Egipt prowadził dziesięć minut przed końcem 2:0, a mimo to Argentyna z geniuszem w składzie, czyli Messim, wygrała 3:2. To on według mnie powinien otrzymać nagrodę specjalną dla najlepszego piłkarza turnieju.

Kto najbardziej zawiódł na mundialu?

Wiele mówi się, że zawiodły reprezentacje Turcji i Niemiec, ale ja na ani jednych, ani drugich nie liczyłem. Mnie zawiodła Belgia. Ta drużyna miała zakończyć pewien projekt, który powstał wiele lat temu, i który miał tę drużynę doprowadzić na szczyt – ostatecznie to się nie udało. Także Holandia, tutaj nie ma nawet o czym dyskutować – wszystko było złe. W Urugwaju nie było żadnej chemii między trenerem a zawodnikami.

Największe pozytywne zaskoczenie?

Maroko i Norwegia to drużyny, które wymieniano, że mogą zrobić trochę więcej niż się od nich oczekuje i one to wykonały, ale nie na tyle dużo, aby można było mówić w ich przypadku o jakimś spektakularnym sukcesie.

SIATKÓWKA

W tegorocznej Lidze Narodów biało-czerwoni siatkarze mierzą w złoto

Zbigniew Czyż

Po bardzo udanym ostatnim turnieju fazy zasadniczej polscy siatkarze nabrali apetytu na obronę tytułu, który wywalczyli przed rokiem w Lidze Narodów. W zakończonym etapie rozgrywek nasz zespół uplasował się na 2. pozycji.

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już w Chinach. Na zawody, które zostaną rozegrane w dniach od 29 lipca do 2 sierpnia w Ningbo nie poleciał Jakub Kochanowski, który wraca do pełni sił po kontuzji. Środkowy kadry był z drużyną w Chicago na ostatnim turnieju fazy interkontynentalnej, ale nie pojawił się na boisku. Tym razem trener Nikola Grbić nie zdecydował się zabrać utytułowanego zawodnika, a czwórkę środkowych stanowić będą: Bartłomiej Lemański, Szymon Jakubiszak, Jakub Nowak i Jakub Majchrzak. Do pełni formy wrócił już rozgrywający Jan Firlej, dlatego do Ningbo poleciało tylko dwóch graczy na tej pozycji.

Ukraina zamiast Włochów

W ostatnim turnieju fazy zasadniczej w Chicago, Biało-Czerwoni walczyli o jak najlepsze rozstawienie i teoretycznie łatwiejszego ćwierćfinałowego rywala. W decydującym spotkaniu pewnie pokonali reprezentację USA 3:0. Dzięki temu o półfinał zagrają z Ukrainą, a nie z mistrzami świata, Włochami. Polscy siatkarze zakończyli zasadniczą część Ligi Narodów na drugim miejscu.

– To był bardzo dobry turniej, przegraliśmy tylko jednego seta. Mieliśmy trudne momenty, szczególnie w pierwszym i drugim secie z Francją, z USA na początku trzeciego seta i to są sytuacje, w których musimy się skupić, musimy się zresetować i wrócić do naszego poziomu – podsumował turniej w USA Nikola Grbić.

Ćwierćfinałowe spotkanie będzie drugim Polski z Ukrainą w tej edycji Ligi Narodów, bo te ekipy zmierzyły się w pierwszym turnieju fazy zasadniczej w chińskim Linyi, gdzie Ukraińcy sprawili Biało-Czerwonym bardzo dużo problemów. Zespół Grbicia wygrał ostatecznie 3:2, a Ukraińcy z bilansem 7 zwycięstw/5 porażek pierwszy raz awansowali do turnieju finałowego tych prestiżowych rozgrywek.

Lozano, czyli nasz bardzo dobry znajomy

– Pokora musi być cały czas z nami, bo każdy mecz układa się inaczej, a Ukraina jest nieprzewidywalna i jeżeli nie podejdziemy do spotkania odpowiednio zmotywowani, to nie będzie łatwo – mówi nasz rozgrywający Marcin Komenda.

Trenerem Ukraińców jest Raul Lozano, który w latach 2005-08 prowadził Polskę. Argentyńczyk jest uważany za szkoleniowca, który rozpoczął budowę potęgi polskiej siatkówki, pod jego wodzą po latach bez sukcesów Biało-Czerwoni zostali w 2006 roku wicemistrzem świata.

W półfinale zwycięzca tego meczu zagra z lepszym z pary Turcja – Słowenia. Polacy bronią złota Ligi Narodów wywalczonego w ubiegłym roku także w Ningbo. W 2025 roku, w spotkaniu o złoto pewnie pokonali reprezentację Włoch 3:0. Pozostałe pary ćwierćfinałowe to: Japonia – Chiny, Słowenia – Turcja i Włochy – USA. Finał i mecz o brąz zaplanowano na 2 sierpnia.

Priorytetem dla Biało-Czerwonych są mistrzostwa Europy, które we wrześniu zostaną rozegrane w Bułgarii, Finlandii, Rumunii oraz Włoszech. W fazie grupowej Polacy zmierzą się z Portugalią, Izraelem, Macedonią Północną, Bułgarią oraz Ukrainą.

Panie tym razem bez finału

Zmagania w tegorocznej edycji Ligi Narodów na fazie grupowej zakończyły Polki, które nie zakwalifikowały się do turnieju finałowego w Makau. Po fazie zasadniczej zajęły ósme miejsce, ale o końcowy triumf walczyły dziewiąte w tabeli gospodynie, czyli Chinki.

W Final 8 podczas weekendu rywalizowały: Amerykanki, Włoszki, Brazylijki, Turczynki, Kanadyjki, Holenderki, Chinki i Japonki. W półfinałach Brazylia pokonała Włochy 3:2, a Turcja wygrała z Chinami 3:0. Do niedzielnego finału, rozegranego po zamknięciu naszego wydania, w roli faworytek przystąpiły Brazylijki.

eprasa.pl c3db33c915

KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Medale Pasiuta i Zwolińskiej na MŚ w Oklahoma City

Slalom kajakowy rozwija się nie tylko sportowo, ale także medialnie i myślę, że to coraz bardziej widać – ocenia Klaudia Zwolińska

Jacek Kmiecik

„Polski slalom od kilku lat błyszczy" – uważa Klaudia Zwolińska, nasza najbardziej utytułowana kajakarka górska. Biało-Czerwoni z dwoma medalami wracają z zakończonych w sobotę w Oklahoma City mistrzostw świata.

FOT. PAP/PAWEŁ SKRABA

Klaudia Zwolińska zdobyła na MŚ w Oklahoma City brązowy medal

Klaudia Zwolińska, wicemistrzyni olimpijska z Paryża w K1 i potrójna medalistka ubiegłorocznych mistrzostw świata w Penrith, podkreśliła, że tegoroczne wyniki Polaków na mistrzostwach świata zasługują na uznanie. W USA ona była trzecia w C1, a Michał Pasiut wywalczył srebro w K1.

– Srebro Michała Pasiuta było pierwszym, a mój brąz – drugim medalem. W ubiegłym sezonie zdobyliśmy dziewięć medali, z czego trzy były moje. Polski slalom od kilku lat naprawdę błyszczy, a jako związek kajakowy odnosimy sukcesy od ponad 30 lat, patrząc choćby na dorobek olimpijski – twierdzi Zwolińska, cytowana w komunikacie PZKaj.

Jak przyznaje, jest dumna z całej ekipy.

– Świetnie nam się pracuje, cały czas się rozwijamy i przywozimy z mistrzostw świata dwa indywidualne medale w konkurencjach olimpijskich. Powinniśmy mieć także medal drużynowy, ale tym razem decyzje sędziów nie były po naszej stronie. Do tego dochodzą bardzo dobre wyniki juniorów i młodzieżowców – zaznacza.

– Slalom kajakowy rozwija się nie tylko sportowo, ale także medialnie i myślę, że to coraz bardziej widać – dodaje.

Polacy nie zdołali awansować do finałów konkurencji cross w ostatnim dniu mistrzostw świata. Najlepiej spisała się Zwolińska, która awansowała do ćwierćfinału. Dominika Brzeska, Mateusz Polaczyk i Marek Kulczycki zostali wyeliminowani rundę wcześniej.

Brąz w Oklahoma to szósty medal mistrzostw świata Klaudii. W swojej koronnej konkurencji K1 zajęła w czwartek 10. miejsce.

Slalomistów do końca sezonu czekają jeszcze dwie imprezy Pucharu Świata – we francuskim Vaires-sur-Marne 3-5 września i finał tydzień później w hiszpańskim La Seu d'Urgell. Z kolei we włoskiej Ivrei 23-27 września odbędą się mistrzostwa Europy.

ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI

„krótka piłka"

Wróciła! Może czasem przaśna, ale własna, z niepowtarzalnymi emocjami. PKO Ekstraklasa

Tęskniliście? Nie będę pewnie oryginalny, ale nawet podczas mundialu czegoś mi w futbolu brakowało. W fazie grupowej sądziłem, że udziału reprezentacji Polski w MŚ, ale kiedy zaczęła się pucharowa – poziomem zdecydowanie górująca nad naszymi rozgrywkami – uświadomiłem sobie, że to inny rodzaj nostalgii. Za czymś stałym i powtarzalnym. Właśnie takim, jak PKO Ekstraklasa.

OK, liga nie ruszyła z kopyta, jakości i tempa nie ma sensu porównywać z najlepszymi meczami na mistrzostwach świata, ale ujęła od pierwszego dnia nowego sezonu. Pewnie po prostu dlatego, że niczym koszula ciału, jest nam po prostu najbliższa. Z całym dobrodziejstwiem inwentarza, centrostrzałami czy sytuacjami, które wydają się nie do zepsucia, ale Mileta Rajović i takie potrafi zmarnować.

Po prawdzie Duńczyka z czarnogórskimi korzeniami spokojnie można po raz kolejny obwołać niezdarą kolejki, ale mnie legionisty jest zwyczajnie , tak po ludzku, szkoda. Po jednym ze sparingów – gdy spudłował z metra – usłyszałem od ludzi ze stołecznego klubu, że rosły napastnik już tak bardzo się zaciął, że trudno będzie odgruzować jego psychę. Na boisku widać, że piłka go szuka w polu karnym, naprawdę często ma klarowne okazje, ale zamiast przełomu, tylko pogłębia frustrację. Swoją i kibiców...

Czy Marek Papszun będzie w stanie naprawić Rajovicia? Tego nie wiem, widzę natomiast, że Pan Trener już uzdatnił Legię. To nie jest zespół z pierwszej rundy poprzedniego sezonu, który na boisko wychodził bez mapy i planu. To jest drużyna, osłabiona odejściami Radovana Pankova, Juergena Elitima, czy Jeana-Pierre'a Nsame (Kacpra Urbańskiego nie liczę, bo on się przy Łazienkowskiej zwyczajnie nie przyjął), z pomysłem na siebie i bijącym – nie tylko rywali – po oczach team spirit. A każdy z zawodników jest – jeśli nie najlepszą wersją siebie – to z całą pewnością wariantem lepszym – i to znacznie – niż w minionych rozgrywkach. Dlaczego zatem efektu Papszuna miałby w końcu nie doznać także Mileta?

Tak, PKO Ekstraklasa to taka liga, w której trener przez duże T może zrobić kolosalną różnicę. Właśnie taką, jak Papszun w Legii.

POLACY NA INNYCH ARENACH

Porażki Wacha i Rzepeckiego. Brązowy medal Brych, a srebrny i brązowy Czapli

Jacek Kmiecik

Polacy ze zniennym szczęściem walczyli w weekend na innych arenach sportowych.

Polski weteran boksu Mariusz Wach (39-14, 20 KO) przegrał przez techniczny nokaut w siódmej rundzie z byłym mistrzem świata Tysonem Furym (36-2-1, 25 KO). Pojedynek wagi ciężkiej odbył się w piątek na kameralnej gali boksu w Pattayi w Tajlandii.

37-letni Fury rozpoczął walkę, wyprowadzając proste ciosy. Zmieniał pozycje z normalnej na mańkuta. 46-letni Wach szukał swojej szansy w mocnym uderzeniu, widać było jednak różnicę szybkości.

Po upływie kolejnych minut były dwukrotny mistrz świata podkręcił tempo. W piątej rundzie zamknął rywala w narożniku, trafił kilka razy, wciąż jednak bez większych strat po stronie Wacha. Polak bardziej zaczął odczuwać zmęczenie, niż siłę ciosów przeciwnika.

Po siódmym starciu wyglądał już na bardzo wyczerpanego i z ulgą przyjął gong na przerwę. Po niej jednak nie przystąpił już do walki. Sędzia ogłosił wygraną „Króla Cyganów" przez techniczny nokaut. Pojedynek był zakontraktowany na 10 rund, a dochód zostanie przeznaczony na wsparcie ubogich dzieci w Tajlandii.

Zwycięstwo Fury'ego jest wstępem do długo oczekiwanego starcia z Anthonym Joshuą, który w sobotę w Arabii Saudyjskiej stoczy rozgrzewkową walkę z Albańczykiem Kristianem Prengą. Stawką planowanego na koniec roku pojedynku ma być tytuł króla brytyjskiego boksu oraz ogromny prestiż. Walka reklamowana jest jako narodowa „bitwa o Anglię".

– 2026 to mój ostatni rok. Dlatego chcę być aktywny. Nie chcę kontynuować boksu, dopóki nie skończę 65 lat – powiedział Brytyjczyk.

Nie udał się debiut Damiana Rzepeckiego w największej organizacji mieszanych sztuk walki – UFC. „Rzeźnik" (10-1) przegrał na pełnym dystansie z kapitalnie dysponowanym Dagestańczykiem Magomedem Zajnukowem (8-0) w wadze lekkiej podczas sobotniej gali UFC Fight Night w Abu Dhabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Ambitny Rzepecki parł do przodu i nadziewał się na proste, łokcie i kopnięcia „Chanko. W połowie pierwszej rundy walka została przerwan, bowiem Zajnukow wsadził dwa palce w oczy Polaka. Starcie po oględzinach lekarza wznowiono po dwóch minutach. Mimo wszystko wojownikowi z TFC Piotrków Trybunalski udało się obalić rywala.

W drugiej rundzie wylądował na plecach i był jeszcze bardziej obijany przez Magomeda. Z zalaną krwią twarzą „Rzeźnik" w trzeciej odsłonie zabrał się do odrabiania strat, ale przyjął jeszcze więcej ciosów. Choć wytrwał do końca przegrał jednogłośnie3x27-30.

Szpadzistka Barbara Brych zdobyła w sobotę brązowy medal szermierczych mistrzostw świata w Hongkongu. W półfinale przegrała 6:15 z Włoszką Giulią Rizzi, która z kolei o złoto uległa Koreance Sera Song 8:9 po dogrywce. To największy sukces w karierze 25-letniej zawodniczki AZS AKF Kraków.

Łukasz Czapla (Petarda Kraków) zdobył w zakończonych w sobotę w Tallinnie strzeleckich mistrzostwach świata w ruchomej tarczy trzy medale – jeden srebrny i dwa brązowe.

FOT. AP/EAST NEWS

Mariusz Wach przegrał przez nokaut techniczny z Tysonem Furym

eprasa.pl c3db33c915

LEKKOATLETYKA

Mogło być rekordowo. Mamy porównania z Jankesami

Mistrzostwa Polski to ostatni sprawdzian przed mistrzostwami Europy, których gospodarzem będzie Birmingham (10-16 sierpnia). Od 10 lat Ewa Swoboda jest najszybszą naszą sprinterką. Trzynasty złoty medal Anity Włodarczyk

Paweł Wiśniewski

1. miejsce = 10 000 złotych, 2. miejsce = 8000 zł, 3. miejsce = 6000 zł, 4. miejsce = 4000 zł, 5. miejsce = 2000 zł. To premie finansowe dla pięciu najlepszych lekkoatletów (według punktacji World Athletics) na tegorocznych mistrzostwach Polski.

Ewa Swoboda ponownie okazała się najszybsza w biegu na dystansie 100 metrów (-0,4 m/s i 11,05 s). To już dziewiąty złoty medal tej dziewczyny, która pod względem liczby medali dogoniła Marikę Popowicz-Drapałę.

Swoboda miała zdecydowanie najlepszą reakcję startową: 0,123 sekundy. Według kalkulatora siły wiatru przy wietrze +2,0 m/s Swoboda uzyskałaby 10,91 s, czyli czas lepszy od rekordu Polski Ewy Kasprzyk – 10,93 s z 1986 roku...

Po raz ósmy Dominik Kopeć został natomiast mistrzem Polski na 100 metrów (-0,4 m/s i 10,24 s), tym samym wyrównując osiągnięcie Mariana Woronina. Kopeć dziesiąty raz stanął na podium MP – to historyczny rekord w tej konkurencji.

Magdalena Bokun okazała się najlepsza w skoku w dal, ale 6,25 m to najsłabszy wynik złotej medalistki mistrzostw Polski od... pół wieku (6,25 m pofrunęła w 1976 roku Ewa Garczyńska).

FOT. PAP/MICHAŁ ZIELIŃSKI

I tym razem Ewa Swoboda bezproblemowo rozprawiła się ze swoimi krajowymi rywalkami

Maher Ben Hlima to najszybszy chodziarz na 10 000 metrów (nie startował Dawid Tomala, mistrz olimpijski z Tokio w chodzie na 50 km). Jednak czas 40:37,11 nie jest rewelacyjny – poza Rosjanami najszybciej w tym roku 10 000 m przeszedł Etiopczyk Migsana Wakuma (38:04,09 – najlepszy czas w historii afrykańskiego chodu). Tym samym warto podkreślić postępy etiopskich lekkoatletów w innych konkurencjach niż biegi średnie i długie...

29-letni Konrad Bukowiecki nie chciał być gorszy od małżonki Natalii Bukowieckiej (z domu Kaczmarek) i zdobył czwarty tytuł mistrza Polski na stadionie. Historycznym liderem jest – co zrozumiałe – Władysław Komar (17 medali, w tym 14 złotych).

37-letni Paweł Fajdek zdobył natomiast dziewiąty tytuł mistrza Polski – to już jego osiemnasty medal mistrzostw kraju w kategorii seniorów. Tym samym Paweł goni swojego słynnego trenera, Szymona Ziółkowskiego, mistrza olimpijskiego (Sydney, 2000 rok) i mistrza świata (Edmonton, 2001 r.), który w kolekcji ma 20 medali, w tym 14 złotych...

Natalia Bukowiecka (50,02 s) i Maksymilian Szwed (45,79 s) wygrali biegi na dystansie 400 metrów.

Z kolei Anita Włodarczyk zdobyła trzynasty złoty medal w rzucie młotem w zawodach tej rangi. Jednocześnie osiągnęła samodzielny rekord, który wcześniej współdzieliła z Kamilą Skolimowską.

Klaudia Kazimierska czasem 1:58,97 ustanowiła rekord życiowy i rekord mistrzostw Polski w biegu na dystansie 800 metrów, choć jest koronnym dystansem jest 1500 metrów...

Niespodziewanym zwycięzcą konkursu skoku wzwyż został Sebastian Moszczyński – 2,16 m. Drugi Cezar Sidya i trzeci Mateusz Kołodziejski przeskoczyli poprzeczkę zawieszoną na wysokości 2,12 m.

Na starcie mistrzostw Polski nie stanęli m.in. Justyna Święty-Ersetic i Marika Popowicz-Drapała (400 metrów), Maria Żodzik (wzwyż), Robert Sobera (tyczka), Hubert Trościanka (dziesięciobój) i Dawid Tomala (chód).

Dla porównania, w tym samym czasie Amerykanie również rozgrywali krajowe mistrzostwa. Na nowojorskim „Icahn Stadium" Noah Lyles po raz trzeci został mistrzem USA w biegu na dystansie 100 metrów z najlepszym tegorocznym czasem na świecie – 9,79 s!

W rywalizacji kobiet na tym samym dystansie Sha'Carri Richardson – mistrzyni świata z 2023 roku i srebrna medalistka olimpijska z 2024 roku – również zdobyła swój trzeci tytuł mistrzyni kraju z czasem 10,77 s.

LEKKOATLETYKA

Walka, ból i cierpienie. Najlepsi z najlepszych mają głos. Oto ich refleksje

Paweł Wiśniewski

Przez trzy dni elita naszych zawodników rywalizowała na stadionie im. Wojciecha Nowickiego – zwanym potocznie stadionem „Zwierzynieckim" – o medale mistrzostw Polski. A co mieli do powiedzenia?

Ewa Swoboda:
Jest bardzo zimno. Poniosło mnie troszeczkę. 11.05 – jedziemy! Rekord Polski to mój cel od wielu wielu lat. Jest to możliwe, nie chcę nic obiecywać. Szybko poradziłam sobie z kontuzją przywodziciela. Poczułam się pewnie i poleciałam.

Dominik Kopeć:
Moim zadaniem było tutaj wygrać jak najmniejszym kosztem. Z trenerem postawiliśmy za imprezę docelową: mistrzostwa Europy. Realnie mogę tam walczyć o finał. Mistrzostwa Polski to dla mnie mocny trening. Cała energia pójdzie na półfinał mistrzostw Europy.

Natalia Bukowiecka:
Walczyłam sama ze sobą, z czasem. Jestem dobrze przygotowana. Najważniejsze, że jestem zdrowa, nic mnie nie boli. Z samotnego biegu najlepszy czas w sezonie, daje mi to spokój. Gdy biegam o stawkę, idzie mi dobrze. Na chłodno analizując, poprzednie sezony nie biegałam wcale wolno, najwyższą formę zazwyczaj przywoziłam na imprezę sezonu.

Bartosz Kitliński:
Nie zwątpiłem ani na moment, nawet gdy Wyderka tak mocno poszedł. Ruszył tak szybko, że schowałem się też za Filipem Ostrowskim. Byłem bardzo pewny siebie. Super idą treningi. Jestem spokojniejszym zawodnikiem niż jakiś czas temu. W Birmingham może być wynik 1:48.00 albo bieg poprowadzi jakiś wariat, który podyktuje szybkie tempo.

Pia Skrzyszowska:
W eliminacjach kontrolowany bieg. Jestem w treningu pod mistrzostwa Europy. W finale zepsułam technicznie kilka rzeczy. Nic to nie oznacza, szykuję się na mistrzostwa Europy. Mam teraz większe obciążenia na siłowni, więcej treningów szybkościowych. To był dobry sprawdzian, te zawody były częścią treningu.

Klaudia Kazimierska:
Testuję przeloty zza oceanu przed mistrzostwami Europy, wracam jeszcze do USA. Spełniłam moje założenia na ten bieg. Testuję bieganie dzień po dniu przed mistrzostwami Europy: tam będę biegać tylko 1500 metrów i walczyć na tym dystansie o medal.

Maksymilian Szwed:
Czułem, że będzie dzisiaj rekord Polski. 80 ostatnich metrów zaczęło mnie ścinać. Myślałem, że jestem daleko z przodu i zdziwiłem się, jak zobaczyłem na tablicy wyników, że ledwo wygrałem. Przygotowania do sezonu były krótkie. Na wynik jestem zły: chciałbym w tym sezonie pobiec jeszcze raz poniżej 45 sekund.

Paulina Ligarska:
Od miesiąca każdego dnia podejmowałam walkę o powrót do zdrowia. Do końca próbowałam, wierzyłam trochę naiwnie, że się uda. Ból achillesów, który pojawił się nagle, zniszczył moje marzenia i walkę o najlepsze wyniki w tym sezonie. Startując na mistrzostwach Polski, ryzykowałam, ale już dawno zapomniałam, co to głos rozsądku. Mimo tych problemów forma była dobra, dlatego tak ciężko było zrezygnować z tych zawodów.

Maria Andrejczyk:
Chorowałam cały tydzień, zastanawiałam się, czy tu startować, ale z charakteru jestem uparta. Birmingham jest najważniejsze. Cieszą postępy młodych dziewczyn za mną. Za mną dobry obóz w Spale.

Anna Matuszewicz:
Serca pęka mi na milion kawałków, ale czas zakończyć sezon. W teorii spokojne przygotowania, bo mam minimum na mistrzostwa Europy, a w praktyce ostatni czas to walka, czy zdążę wyleczyć kontuzję. Jak na sportowca przystało podjęłam rękawice i wystartowałam na tegorocznych mistrzostwach Polski. Niestety, zabrakło mi czasu, żeby pokazać się na nich z lepszej strony. Zostawiam to za sobą i skupiam się teraz na odpoczynku i dalszej rehabilitacji. Do zobaczenia w hali!

eprasa.pl c3db33c915

Krzyżówka panoramiczna

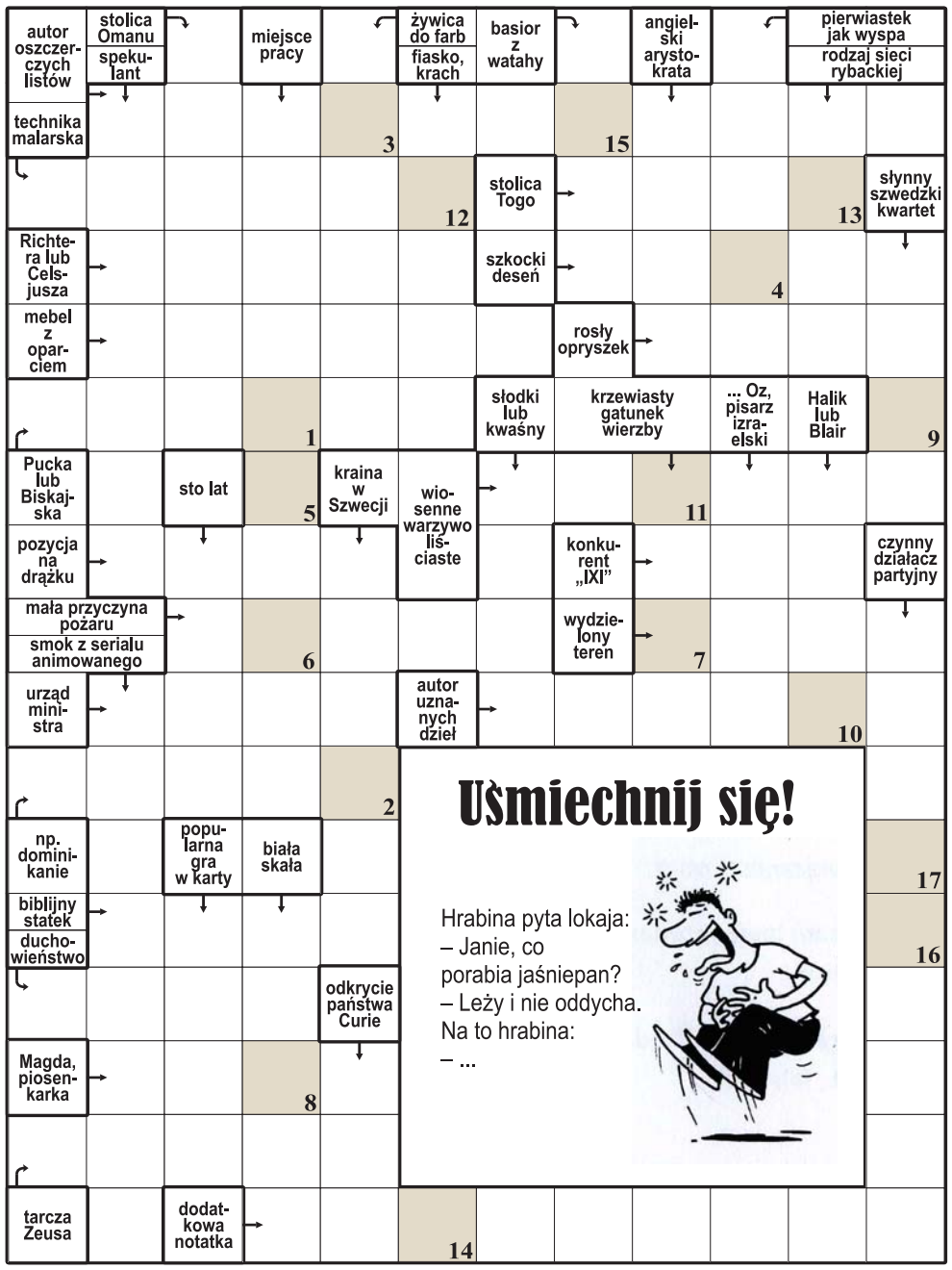

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17, utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

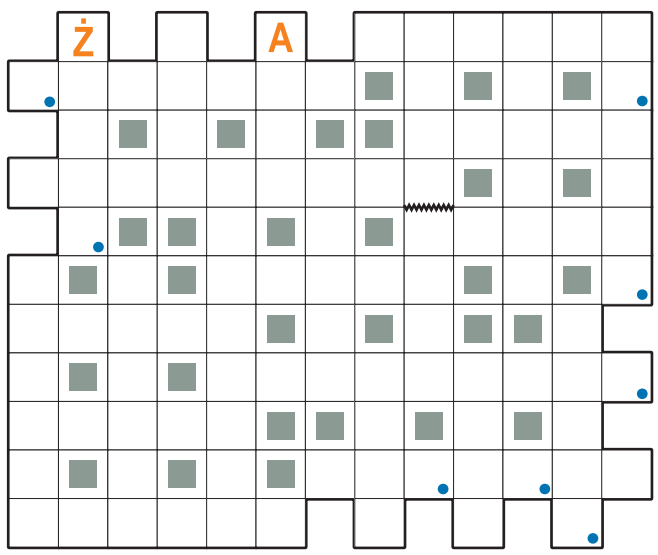

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) bawół z Celebesu (4).
B) koczownicy arabscy żyjący na pustyni (7).
C) kraj w Ameryce Południowej nad Pacyfikiem (5).
D) zabawna historyjka pobudzająca do śmiechu (6).
E) system norm i wartości danej grupy ludzi (4).
F) polska komedia z rolą Macieja Stuhra (4).
G) drobne antylopy o smukłej budowie ciała (6).
H) padlinożerne zwierzę z sawanny (5).
I) Petry lub Bielska (5).
J) forma rekreacyjnego biegania (7).
K) podziemia służące jako ciężkie więzienie (8).
L) stolica nad Tamizą (6).
Ł) pożyteczna, drapieżna muchówka (5).
M) pieszczotliwie o dziecku (9).
N) trudno topliwy metal (6).
O) przebój Kasi Stankiewicz i Varius Manx (4,4).
P) ... Polski w piłce nożnej (6).
R) cienki pasek skórzany (6).
S) epopeja o arystokratycznym rodzie (4).
T) czerwony owoc większy od poziomki (9).
U) zadawniony żal, pretensja (5).
W) poddany seniora, lennik (5).
Z) dochody z działalności gospodarczej (5).
Ż) „... Adama”, amerykańska komedia filmowa (5).

Krzyżówka z hasłem

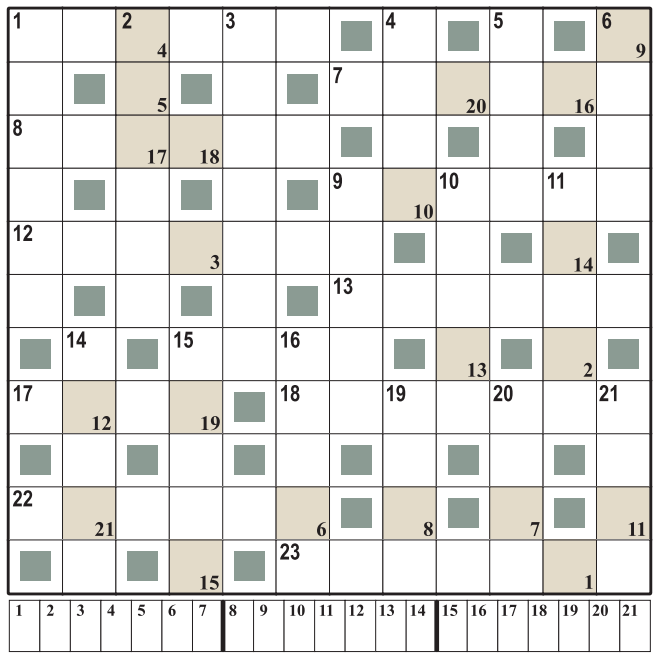

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 21, utworzą rozwiązanie: myśl Urszuli Zybury.

Poziomo:
1) przypuszczenie, hipoteza,
7) zimowy sport,
8) ciężki koń pociągowy,
9) jest matką cnoty,
12) posiada rozległą wiedzę,
13) Wenus z Milo,
15) papuga szara,
17) ser sojowy,
18) domek na działce,
22) pochodzenie, rodowód,
23) niewielka ilość, garstka.

Pionowo:
1) skrzat z bajki,
2) odświeżający cukierek,
3) brak ruchu,
4) Han z „Gwiezdnych wojen”,
5) duńskie klocki,
6) roślina pastewna,
9) słowo honoru Sarmaty,
10) okres po jurze,
11) złowił złotą rybkę,
14) przeciwnik Batmana,
15) wielkanocna zupa,
16) regatowa łódka,
19) płyn kreślarski,
20) niewygodne łóżko,
21) Jessica, aktorka z USA.

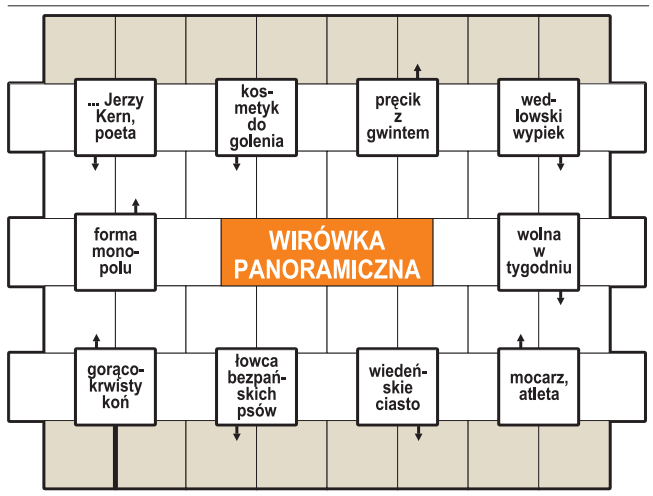

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł sfilmowanej powieści.

Duet jolek

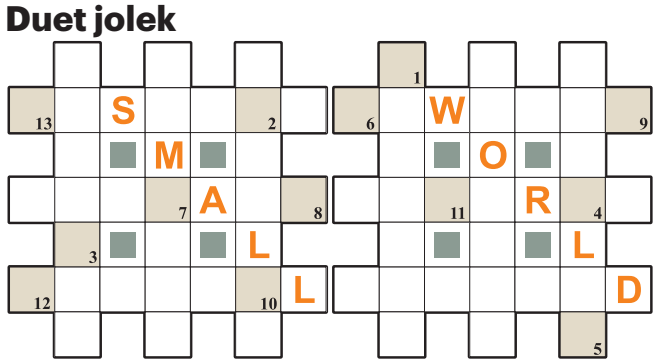

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13, utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– lekki utwór sceniczny
– Traugutt lub Lipko
– odmiana irlandzkiej whisky
– syn króla Dawida
– ... rodzicielski w szkole
– syn boga Posejdona
– starożytna wieszczka
– marka mleka
– doskonały byt
– wieńczy skronie zwycięzcy
– imię byłej królowej Holandii
– ... Jeleń z załogi „Rudego”

Logogryf

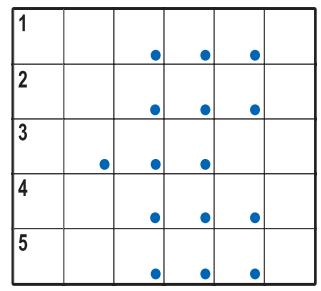

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.
1) do cięcia żywopłotu,
2) gra zbliżona do piłki ręcznej,
3) stawia drewniane domy,
4) potoczna nazwa skały spoistej,
5) ciasto pokrojone w krążki i przełożone słodką masą.

Szyfr

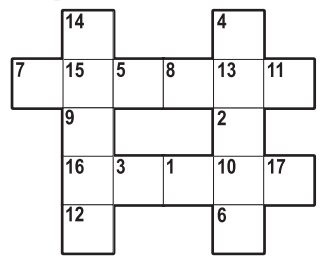

Litery z pól od 1 do 17, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora.
Poziomo:
7) związek kilku drużyn harcerskich,
16) Franz, autor „Procesu”.
Pionowo:
14) realizowane w banku,
4) parzysty narząd filtrujący krew.

Krzyżówka

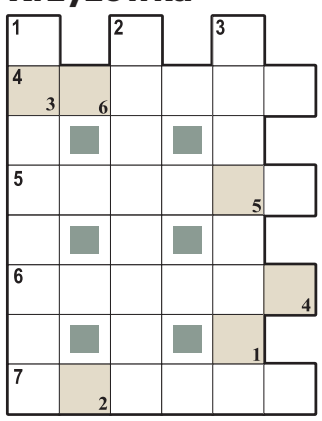

Litery z pól od 1 do 6, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4) roślina na olej i biopaliwo,
5) szkodnik winorośli, amerykańska mszyca,
6) usuwany z twarzy golarką,
7) załogowa część jachtu.
Pionowo:
1, 2, 3) polscy piosenkarze.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … on zawsze był leniwy; **krzyżówka A-Ż:** biologia; **krzyżówka z hasłem:** Nadmiar swobody krępuje; **wirówka panoramiczna:** "Dwanaście krzeseł"; **duet jolek:** Julia Wieniawa; **logogryf:** "Życzenie śmierci"; **szyfr:** Franciszek Pieczka; **krzyżówka:** Kortez.

eprasa.pl c3db33c915

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

KWATERUNKOWE nowe 3-pok. z aneksem, IIIp z windą na 2-pok. lub dużą kawalerkę z ogrzewaniem miejskim na parterze, 507-982-970

DOMY - SPRZEDAM

SPRZEDAM dom Stowięcino 15 gmina Główczyce 608-411-749.

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600539790

KURKI odchowane 784 461 566.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011558910

Gmina Postomino

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w gminie Postomino

Na podstawie art. 6a *ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.)*

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Postomino uchwały nr XXVIII/275/26 z dnia 16 lipca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w części obrębów geodezyjnych Górsko, Złakowo, Postomino, Marszewo w gminie Postomino.

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie **Urzędu Gminy Postomino, Postomino 30, 76-113 Postomino**, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@postomino.pl, e-Doręczeń: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19 lub adres skrzynki ePUAP:/postomino/skrytka. Wnioski należy składać na formularzu dostępnym na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada. We wniosku należy wskazać, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 *ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)*, **w dniu 4 sierpnia 2026 r. o godz. 16:30** odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte w formie spotkania bezpośredniego nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami, pod adresem: Postomino 30, 76-113 Postomino, w sali konferencyjnej.

Ponadto informuję o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się **w dniu 5 sierpnia 2026 r. o godz. 16:30.**

Drugie spotkanie otwarte odbędzie się wyłącznie w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.

Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem https://postomino.bip.net.pl/ w zakładce **Obwieszczenia.**

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 oraz art. 40 i 41 *ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112)*, zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Postomino, Postomino 30, 76-113 Postomino,
2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Postomino, pokój nr 2 w godz. 8:30-14:00,
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@postomino.pl, e-Doręczeń: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19 lub adres skrzynki ePUAP:/postomino/skrytka.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie **do 25 sierpnia 2026 r.**

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Postomino.

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Postomino, pozyskiwanych od osób, których dane dotyczą, wynikające z art. 13 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) RODO, można uzyskać na stronie: www.postomino.bip.net.pl/ w zakładce RODO.

REKLAMA 0011558913

Gmina Postomino

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w gminie Postomino

Na podstawie art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Postomino uchwały nr XXVIII/276/26 z dnia 16 lipca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Postomino, Tyń oraz Pieszcz, w gminie Postomino - Etap 2

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie **Urzędu Gminy Postomino, Postomino 30, 76-113 Postomino**, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@postomino.pl, e-Doręczeń: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19 lub adres skrzynki ePUAP:/postomino/skrytka. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada. We wniosku należy wskazać czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), **w dniu 4 sierpnia 2026 r. o godz. 15:30** odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte w formie spotkania bezpośredniego nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami, pod adresem Postomino 30, 76-113 Postomino w sali konferencyjnej.

Ponadto informuję o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się **w dniu 5 sierpnia 2026 r. o godz. 15:30.**

Drugie spotkanie otwarte odbędzie się wyłącznie w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.

Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem https://postomino.bip.net.pl/ w zakładce **Obwieszczenia.**

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Postomino, Postomino 30, 76-113 Postomino,
2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Postomino, pokój nr 2 w godz. 8:30-14:00,
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@postomino.pl,

e-Doręczeń: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19 lub adres skrzynki ePUAP:/postomino/skrytka.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do **25 sierpnia 2026 r.**

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Postomino.

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Postomino, pozyskiwanych od osób, których dane dotyczą, wynikające z art. 13 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) RODO, można uzyskać na stronie: www.postomino.bip.net.pl/ w zakładce RODO.

Wójt Gminy Postomino

REKLAMA 0011558911

Gmina Postomino

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w gminie Postomino

Na podstawie art. 6a *ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.)*

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Postomino uchwały nr XXVIII/274/26 z dnia 16 lipca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w części obrębów geodezyjnych Królewo, Królewice, Górsko, Marszewo, Pieńkowo, Chudaczewo w gminie Postomino.

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie **Urzędu Gminy Postomino, Postomino 30, 76-113 Postomino**, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@postomino.pl, e-Doręczeń: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19 lub adres skrzynki ePUAP:/postomino/skrytka. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada. We wniosku należy wskazać czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy *z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317)*, **w dniu 4 sierpnia 2026 r. o godz. 16:00** odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte w formie spotkania bezpośredniego nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami, pod adresem Postomino 30, 76-113 Postomino, w sali konferencyjnej.

Ponadto informuję o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się **w dniu 5 sierpnia 2026 r. o godz. 16:00.**

Drugie spotkanie otwarte odbędzie się wyłącznie w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.

Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem https://postomino.bip.net.pl/ w zakładce **Obwieszczenia.**

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 oraz art. 40 i 41 *ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112),* zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Postomino, Postomino 30, 76-113 Postomino,
2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Postomino, pokój nr 2 w godz. 8:30-14:00,
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@postomino.pl,

e-Doręczeń: AE:PL-37968-15424-FIUCD-19 lub adres skrzynki ePUAP:/postomino/skrytka.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do **25 sierpnia 2026 r.**

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Postomino.

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Postomino, pozyskiwanych od osób, których dane dotyczą, wynikające z art. 13 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) RODO, można uzyskać na stronie: *www.postomino.bip.net.pl/* w zakładce RODO.

Wójt Gminy Postomino

eprasa.pl c3db33c915

KRZYŻÓWKA NR 113

Poziomo:

3) minerał używany w kosmetyce,
6) port rybacki nad Bałtykiem,
11) niesamowita istota, monstrum,
12) sieć francuskich hipermarketów,
13) drzewcowa broń kawalerzysty,
14) nieświeże jajko kurze,
15) lewy dopływ Dunaju,
16) rzymska pieśń żałobna,
17) ptak z rodziny drozdów, raszka,
18) gromada zwierząt jednego gatunku,
19) boa dla elegantki,
21) prawy dopływ Sekwany,
23) sąsiadka Polki i Czeszki,
26) ostry konflikt, zatarg,
27) uczucie niepokoju, przerażenie,
30) miasto na Wysoczyźnie Kaliskiej,
31) alfabetyczny spis terminów,
34) model koreańskiego samochodu,
38) siedziba muz i Apollina,
39) rozpięty na rejach masztu,
40) wybrany do miejskiego samorządu,
41) mityczny król Teb, brat Jokasty,
42) wojskowa lub do nabożeństwa.

Pionowo:

1) bezwonny gaz szlachetny,
2) sarmackie względy, grzeczności,
3) odgłos łamania chrustu,
4) miała schadzki z Filonem,
5) Jarosław, kompozytor piosenki „Beatlemania Story”,
6) koralik nanizany na nitkę,
7) zwody na pięściarskim ringu,
8) album z całostkami i seriami,
9) forma rozliczeń bezgotówkowych,
10) okres po śmierci bliskiej osoby,
20) zaczyn do produkcji chleba,
22) wzdłużne wiązanie kadłuba statku,
24) Henrik, autor dramatu „Dzika kaczka”,
25) Zofia, zagrała w komedii „Miś”,
28) równa asfalt na szosie,
29) niewielka jaszczurka owadożerna,
31) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
32) jadalna ryba z Atlantyku,
33) twórca uznanych utworów,
35) pleciona bułka pszenna,
36) poetycki środek stylistyczny,
37) predyspozycje w jakimś kierunku.

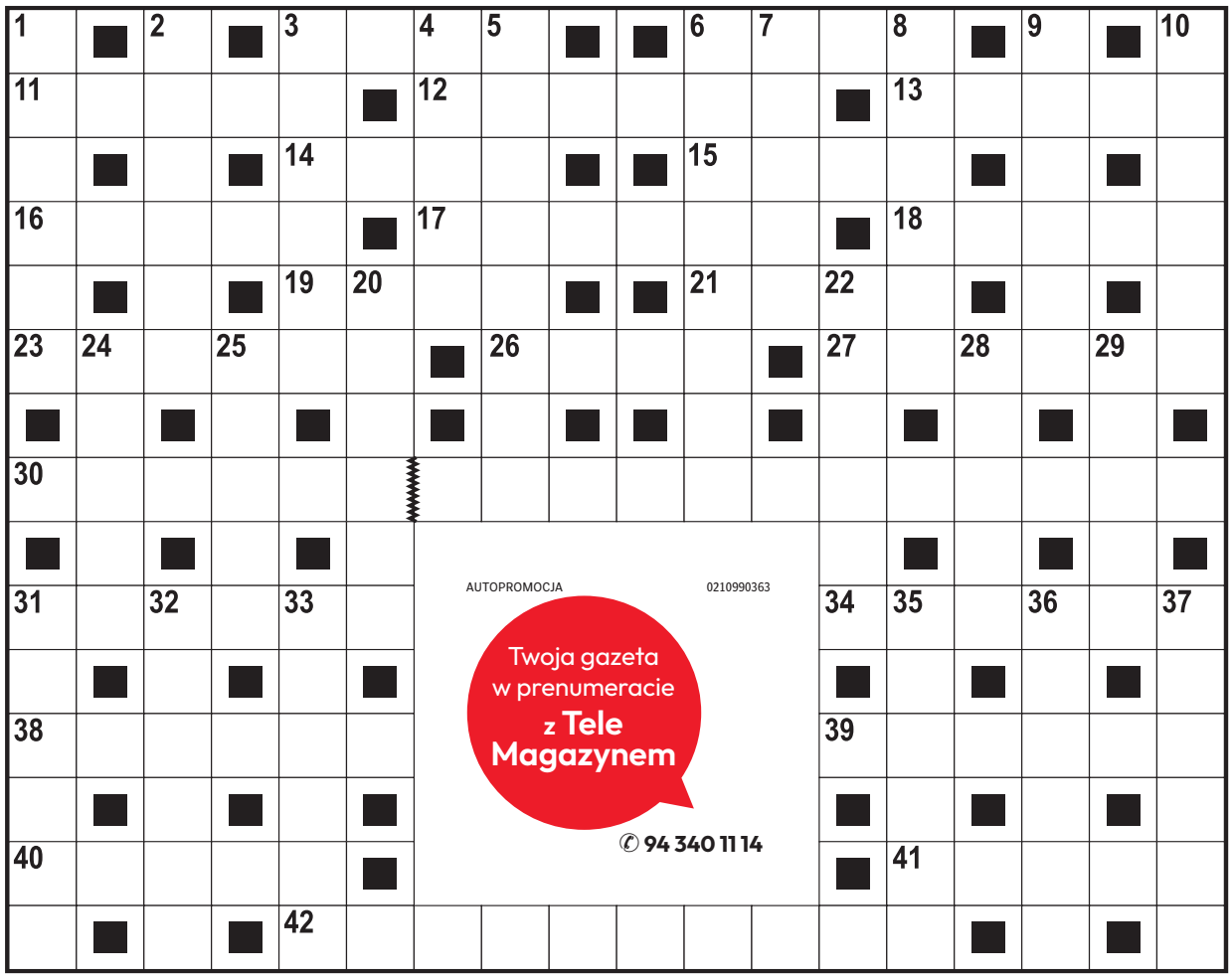

AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 112

T	O	M	H	A	N	K	S	■	■	O	Ś	M	I	O	B	O	K		
■	B	■	R	■	O	■	P	R	Ó	G	■	I	■	N	■	S	■		
D	I	C	A	P	R	I	O	■	■	O	D	T	R	U	T	K	A		
■	Ó	■	B	■	K	■	T	L	E	N	■	R	■	C	■	A	■		
E	R	M	I	T	A	Ż	■	E	■	■	S	A	L	E	T	R	A		
K	■	Ą	■	O	■	L	U	C	J	A	N	■	A	■	R	■	L		
L	A	T	A	N	I	E	■	■	A	■	O	B	R	Z	E	Ż	E		
E	■	W	■	G	■	B	I	S	K	U	P	■	W	■	M	■	R		
R	E	A	G	A	N							B	A	Ż	A	N	T		
■	P	■	Ł	■	I							U	■	E	■	A	■		
P	O	R	O	Ż	E							T	A	L	E	R	Z		
■	L	■	W	■	T							E	■	A	■	T	■		
D	E	W	I	Z	A							L	I	Z	E	N	A		
■	T	■	C	■	K							K	■	K	■	I	■		
Ż	Y	Ł	A	■	T	R	A	D	Y	C	J	A	■	O	Ś	K	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

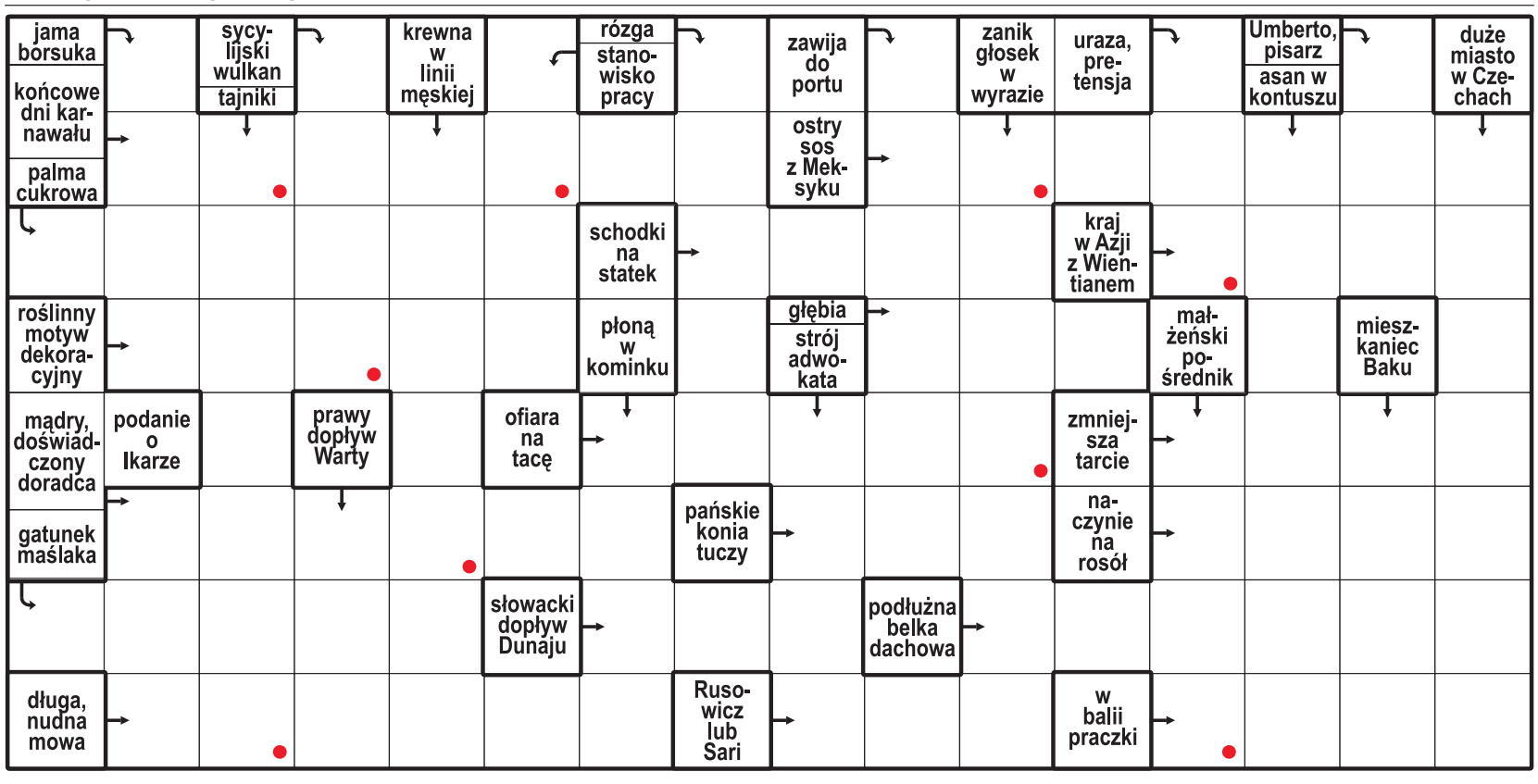

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STALAKTYT

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Uważaj na impulsywne decyzje. Horoskop dzienny mówi, że cierpliwość przyniesie lepsze efekty.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna atmosfera sprzyja pracy nad sobą. Horoskop wróży, że w miłości możesz liczyć na dobrą wiadomość.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja relacjom z bliskimi. Zadbaj o domowe sprawy. Będzie okazja, by pokazać swoje zaangażowanie.

Byk (20.04 - 20.05)
Komunikacja będzie dzisiaj Twoim atutem. Rozmowy przyniosą ciekawe propozycje.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Błyśniesz kreatywnością. Możesz inspirować innych. Zachowaj pokorę, by uniknąć niepotrzebnych spięć.

Rak (22.06 - 22.07)
W zdrowiu horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na odpoczynek. Nie forsuj się.

Lew (23.07 - 22.08)
Możesz liczyć na harmonię w relacjach z innymi osobami. Będzie w tym sporo Twojej zasługi.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie bój się stawić czoła wyzwaniom. Horoskop na dziś wróży, że odwaga zostanie sowicie wynagrodzona.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoja otwartość przyciągnie nowych ludzi. Czeka Cię wiele radości. Zachowaj jednak ostrożność.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czas na uporządkowanie spraw finansowych. Twoja konsekwencja zaprocentuje w przyszłości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Możesz poczuć przypływ inspiracji. W relacjach z innymi osobami horoskop radzi postawić na szczerość.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na dziś radzi zaufać swojej wrażliwości.

eprasa.pl c3db33c915